ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 16 A Rok XIV

WARSZAWA PONIEDZIAŁEK 16 stycznia 1939 R.

Cena 10 Gr. w

„SZUKAJ BOHATERSTWA I DOSKONAŁOŚCI, A BĘDZIESZ MIAŁ PIĘKNO I SZCZĘŚCIE".

Stanisław Szczepanowski.

Co słychać z ordynacją wyborczą?

Sesja nadzwyczajna w kwietniu?

Jaki Sejm będzie w r. 1940?

Sesja budżetowa Izb Ustawodawczych posuwa się szybkim krokiem naprzód, a tymczasem słynna śpiewka przedwyborcza „zapamiętaj cztery słowa Sejm to ordynacja nowa" ciągle jeszcze jest w świecie nierealnym.

W kołach jednak zwykle dobrze poinformowanych twierdzą, **że w sztabie ozonowym prace nad nową ordynacją wyborczą odbywają się w tempie dość szybkim i, że w niedługim czasie można** się będzie spodziewać **zgłoszenia** projektu ustawy.

Powstaje pytanie w jakim kierunku będą szły zmiany przewidziane w projekcie ozonowym. Fakty, które ostatnio miały miejsce każą przypuszczać, że zmiany te nie pójdą w kierunku uniezależnienia akcji wyborczej od wpływu czynników administracyjnych. Należy przypuszczać, że koła ozonowe myślą **o coraz to większym podporządkowaniu czynnika społecznego i o jeszcze większym uszczupleniu niezależności społeczeństwa.** W tych warunkach nieprawdopodobnym się wydaje, by projektowana przez Ozon ordynacja przypominała ordynacje dawne, poprzedzające dzisiaj obowiązującą. Raczej spodziewać się należy, iż **będzie to większa lub mniejsza modyfikacja obecnej ordynacji.**

A więc podobno przewidziane są zmiany składu kolegiów wyborczych. M. in. **rola przedstawicieli samorządu terytorialnego ma być uszczuplona.** Łączą to z wynikami ostatnich wyborów samorządowych. Obok tego słychać o **propozycjach wprowadzenia pewnej ilości posłów mianowanych.** Jest to analogia do wniosku wysuniętego przez pos. Browińskiego wprowadzenia mianowanych radców do Rad Miejskich. Nie wiadomo jak przyszły projekt ordynacji wyborczej zgłoszonej przez Ozon załatwi sprawę udziału żydów w wyborach. O ileby w międzyczasie został załatwiony pozytywnie wniosek pos. Stocha, to sprawa przedstawiałaby się dosyć prosto, gdyż **żydzi automatycznie pozbawieni zostaliby praw politycznych.** Natomiast, gdyby ten do tego czasu nie został uchwalony, powstanie pytanie **czy Ozon zdecydowałby się na wprowadzenie kurii żydowskiej, czy też by pozostawił tą sprawę bez zmiany.**

Z tychże kół politycznych informują nas, że tak czy inaczej sformułowane projekty ozonowe mają być wykończone w miesięcu kwietniu, **w maju zaś nastąpiłoby zwołanie sesji nadzwyczajnej, której wyłącznym zadaniem byłoby uchwalenie nowej ordynacji wyborczej.**

Twierdzą też niektórzy, że powyższa sesja nadzwyczajna zakończyłaby w ogóle życie obecnego Sejmu. Są bowiem czynniki bardzo wpływowe, które by wolały, by r. 1940 zastał już przy życiu inny Sejm niż obecny. Te zmiany, o których mówiliśmy wyżej, mogły bowiem zapewnić Sejm jeszcze bardziej wygodny od obecnego.

Ci, którzy się łudzą

że będą mogli pozostać w Polsce

Nowe stronnictwo żydowskie w Warszawie

Przez całą noc z soboty na niedzielę w lokalu związku lekarzy żydowskich przy ul. Królewskiej trwały obrady zebrania organizacyjnego nowego stronnictwa politycznego żydowskiego p. nazwą Unia Żydów Polskich. Na czele komitetu organizacyjnego stanął znany działacz żydowski, b. referent spraw żydowskich w ministerstwie spraw wewnętrznych, Aleksander Haftka oraz dr. Władysław Muszkatblitt.

Wśród zebranych przeważała młoda inteligencja żydowska. Zebrani uchwalili, że opracowaniem szczegółów programu i statutu nowego stronnictwa zajmie się specjalnie wybrana komisja.

W programie nowego stronnictwa będzie m. in. walka z projektami masowej emigracji żydów z Polski.

Wawelberg skarży rząd polski

o rzekome niedotrzymanie umowy z fundacją

z powodu zarządzeń porządkowych władz W. S. B. M.

W Wyższej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda odbyło się posiedzenie rady profesorów w sprawie osobnych miejsc dla żydów i awantur, jakie żydzi z tego właśnie powodu na uczelni urządzali.

W rezultacie rada postanowiła zatwierdzić „deklarację lojalności", bez której dyrektor szkoły postanowił nie puszczać żydów na wykłady. Podpisując deklarację, żydzi zobowiązują się do wykonywania wszystkich przepisów obowiązujących na uczelni, a więc i przepisów o osobnych miejscach.

W odpowiedzi na to kurator fundacji Michał Wawelberg, który jest opiekunem żydów na tej uczelni zapowiedział, że wniesie do sądu skargę przeciw rządowi polskiemu o niedotrzymanie umowy z fundacją.

200 samolotów miesięcznie

powiększać będzie flotę powietrzną Francji

PARYŻ, 15. 1. Guy Lachambre przedstawił wczoraj na konferencji prasowej wyniki działalności ministerstwa lotnictwa za okres ostatniego roku. Minister podkreślił, iż program pracy opracowano w porozumieniu z naczelną radą wojenną. Na wiosnę produkcja samolotów osiągnie liczbę 200 aparatów miesięcznie.

Zarówno pod względem produkcji jak i wyszkolenia personelu lotniczego poczyniono bardzo poważne postępy.

Natarcie wojsk narodowych trwa

Popłoch wśród czerwonych

Bunt wojskowy w Barcelonie

BURGOS, 15. 1. Według otrzymanych tu wiadomości, **wojska gen. Franco zajęły Sierra de Queralt, oraz sąsiadującą z tymi wyniosłościami dolinę, Straże przednie znajdują się obecnie w odległości 2-ch klm. od Santa Coloma de Queralt. Na odcinku tym posunięto się wgłąb terytorium zajętego przez nieprzyjaciela o 17 kilometrów.** Oddziały operujące na odcinku południowym dzieli zaledwie 13 klm. od Reus.

SALAMANKA, 15. 1. W jednym z pułków wycofanych z frontu po ostatnich walkach w celu przeorganizowania do Barcelony **wybuchł bunt,** wywołany otrzymaniem rozkazu ponownego udania się na front pomimo, że pułk nie otrzymał potrzebnych uzupełnień w ludziach i materiale.

Zbuntowane oddziały zamknęły się w koszarach, które oblegano przez kilka godzin. Po zaciekłej walce, w której po obu stronach padło wiele ofiar koszary zdobyto. Niezwłocznie odbył się sąd odraźny nad uczestnikami buntu. **Wszystkich oficerów oraz około 10 żołnierzy rozstrzelano.**

Wieści o ostatnich zwycięstwach wojsk gen. Franco wywołały popłoch w Barcelonie wśród kół, związanych z czerwonym reżimem. Statki odpływające z portu barcelońskiego są przepełnione. Wzmógł się również ruch na jedynej linii kolejowej, łączącej czerwoną Katalonię z Francją.

Polska gromi Holandię

w stosunku 16:0

W niedzielę odbył się w warszawskim cyrku przy wypełnionej sali międzypaństwowy mecz bokserski między reprezentacjami Holandii i Polski. Druzgocące zwycięstwo odniosła drużyna polska, zwyciężając gości w stosunku 16:0.

Prześladowanie

„Żelaznej Gwardji"

BUKARESZT, 14. 1. Policja aresztowała 7 członków Żelaznej Gwardii, którzy kolportowali na ulicy ulotki antyrządowe. 6-ciu członków Żelaznej Gwardii, osadzonych w wiązieniu w Oradea, złożyło władzom deklarację lojalności.

Król Jerzy VI otrzyma tytuł wodza

Przygotowania do królewskiej wizyty w Kanadzie

MONTREAL, 15. 1. Indianie Kanady rozpoczęli przygotowania na przyjęcie króla Jerzego 6-go, który ma też odwiedzić jedną z ich wsi. Królowi nadadzą jego czerwoni poddani tytuł „wodza" i honorowe imię. Jakim ono jednak będzie pozostaje w myśl tradycji tajemnicą do ostatniej chwili.

Król Jerzy przywiezie jako dar dla Kanady swój portret i portret królowej. Portrety te będą zawieszone w sali senatu kanadyjskiego gdzie znajdują się już portrety wszystkich królów Kanady z wyjątkiem portretu króla Edwarda 8-go.

Prawdzie prosto w oczy

Wiele pisano i mówiono o wyborach samorządowych. Dużo refleksyj i spostrzeżeń poczyniono na łamach prasy. Za mało podkreślono źródła i przyczyny powodzenia wyborczego, jakie odniosła P. P. S. w różnych ośrodkach.

Zawdzięczają oni ten sukces wyborczy *przede wszystkim poparciu żydostwa, które poczynając od jarmułkowych ortodoksów, a na pijących szampana w „Adrii" purycach kończąc, szło tłumnie do urn, aby forsować „klasowych" leaderów.*

Ale czy rzeczywiście tylko głosami żydowskimi ugruntowały się wpływy P. P. S.? Czy robotnik polski — np. na takiej Woli — nie głosował na dwójkę, aby popełniając samobójstwo polityczne, wywalczać zwycięstwo dla czerwonego sztandaru?

Tak było — niestety — w wielu wypadkach. Ciśnie się pytanie na usta: dlaczego?

Dlaczego robotnik polski, który w roku 1920 zbierał na polach bitew krzyże „Virtuti" i „Walecznych" — dlaczego robotnik polski, w sercu i mózgu którego kiełkuje przyrodzony wstęt do żydostwa — ten sam robotnik, który zapełnia kościoły Woli, Grochowa i Kamionka — oddał w wielu wypadkach swe głosy na listy partii politycznej, spełniającej rolę szabesgoja.

Dlaczego tak się stało? Dlaczego tak jest?

Powiedzieliśmy, że robotnik polski głosując na fołksfrontową „dwójkę", popełnił samobójstwo polityczne. Do samobójstwa zaś skłonne są jednostki słabe, opuszczone, pozbawione oparcia.

A kto czuwa nad zdrowiem moralnym, nad bytem materialnym, nad wskazaniem właściwych dróg postępowania robotnika?

Czy znalazł się choć jeden odważny głos na łamach sanacyjnej prasy, którvby zatroszczył się o byt mas pracujących — ale nie w formie zdawkowej jałmużny litościwych i błyskotliwych frazesów, — ale któryby zapowiedział reformę warunków bytowania tych ludzi, którzy na giełdzie sprzedają coraz niżej szacowany towar — pracę?

Czy znalazł się choć wyraźny postulat w enuncjacjach urzędowych jednoczycieli, którvby otwierał oczy światu pracy na ohydną rolę żydowskiego sługi, jaką mu pełnić każą klasowe związki zawodowe i P. P. S.?

Nie — takiego sformułowania haseł i celów, wśród tych, którym przypadł w udziale obowiązek mechanicznego jednoczenia — napróżno szukać.

Ktoś mógłby się zdziwić, że *cały ciężar odpowiedzialności za stan rzeczy, który w wyborach samorządowych się przejawił — spada na urzędowo uznanych i wyznaczonych krzewicieli automatycznego zjednoczenia, na tych bogów mechanicznej jedności.* Ktoś mógłby się więc zapytać, dlaczego ci, co o tym piszą, nie idą głosić prawdy w szeregi ludzi pracy, a biernie patrzą, jak ekspozytury jawne i utajone — marksizmu, rozkładają dusze i mózgi polskie.

Prawdą oczywistą jest, że w duszę robotnika - Polaka *wsącza się jad żydowsko-marksistowskiej zarazy.* Dziś zwie się ona „polskim socjalizmem" („Polski Lieberman, polski Berenson") — jutro nabierze większej siły jadowitej i zatruje masy pracujące do reszty — oddając je na łup bezbożnictwa i jawnego komunizmu.

Więc trzeba działać. Ale nie w rękawiczkach, nie tak, aby nie urazić nikogo, nie tak, aby w ataku omijać mocne fortece książąt wielkiego kapitału.

Trzeba iść do tych ludzi pracy i mówić im z tą potężną, dynamiczną szczerością bojowników idei, że P o l s k a — J u t r a, P o l s k a N o w e g o Ł a d u, j e s t I c h P o l s k ą. Ż e r o b o t n i k p o l s k i, t o s y n i p a n t e j z i e m i, k t ó r y n i e b ę d z i e g n i ł w n ę d z y m i ę d z y n a r o d o w e g o p r o l e t a r i a t u, b o p r a c a w P o l s c e d o n i e g o n a l e ż y, a z t e j p r a c y

CIĄG DALSZY NA STR. 3-CIEJ

Odwilż

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 bm:

Na wschodzie kraju po przejściowych rozpogodzeniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów i lekki wzrost temperatury. Na pozostałym obszarze Polski przeważnie pochmurno i miejscami opady, głównie w postaci deszczu. Cieplej. Umiarkowane lub dość silne wiatry z kierunków południowych, skręcające na zachodnie. W górach — halny, miejscami mglisto.

Smierć 2 osób

samobójstwo

czy wypadek?

W niedzielę w domu nr. 23 przy ul. Leszno wydarzył się śmiertelny wypadek zatrucia dwóch osób gazem świetlnym. Jeden z lokatorów poczuwszy na klatce schodowej silną woń gazu, zaalarmował dozorcę domu. Gaz wydobywał się z mieszkania, zajmowanego przez woźnego szkolnego, Mariana Bolesiaka.

Po otwarciu drzwi znaleziono w mieszkaniu nie dającego znaków życia Bolesiaka i jakąś młodą kobietę.

Kurek od gazu był odkręcony. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe (Leszno 58) oraz zawiadomiono policję o wypadku. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć mężczyzny i kobiety. Przybyła na miejsce wypadku policja wszczęła dochodzenie w celu ustalenia faktu, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo. Na razie nazwisko kobiety nie zostało ustalone. ż

62 ofiary

pożaru lasów

SIDNEY. **Liczba śmiertelnych ofiar olbrzymiego pożaru lasów w australijskim stanie Victoria doszła dziś do 62.** Pożary trwają w dalszym ciągu i nie ma nadziei ugaszenia ich **przed** nastaniem okresu deszczów.

STYCZEŃ

16

PONIEDZIAŁEK

Słońce	
Wschód	Zachód
7–38	15–53
Księżyc	
Wschód	Zachód
4–9	12–42
Dł. dnia	Przybyło
8–15	0–41

Dziś św. Marcelego
Jutro św. Antoniego

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś premiera opery Franka „Pani X". O g. 12 i 4 pp. Teatr dla dzieci T. Ortyma gra po raz ostatni baśń „Tomcio Paluch i Śnieżka".

TEATR NARODOWY: Dziś o g. 8 „Grube Ryby". O g. 4 „Szaleństwo".

TEATR NOWY: Dziś o godz. 4 i 8 „Żywy ładunek".

TEATR POLSKI: O g. 8 „Maskarada" Iwaszkiewicza z Andryczówną i Smosarską. O g. 3.30 „Papa Nikoluzos".

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Gwojdzińskiego. W niedzielę o g. 3.30 „Rozwiedźmy się".

TEATR LETNI: „Madame Sans Gene". O g. 12 „Książę i żebrak". O g. 4 „Barbara Bow".

TEATR ATENEUM: O g. 8 „Kupiec i poeta". O g. 4 „Świętoszek".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) „Poprostu człowiek" z Piaskowską i Sawanem.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8): Premiera sztuki Flauberta w przeróbce Z. Nałkowskiej p. t.: „Pani Bovary" z Malicką w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY: O g. 4.15 i 8 „Dom wariatów" w reż. E. Chaberskiego.

TEATR 8.15: „Roxy i jej drużyna" z Lodą Halamą i Rakowieckim. W niedziele o 4.15 „Krysia Leśniczanka".

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Wielka Czwórka" z Dymszą i Olszą na czele o godz. 7.30 i 10 wiecz.

REDUTA: „Uciekła mi przepióreczka".

Adolf Dymsza, Tadeusz Olsza, Helena Grossówna, Andrzej Bogucki, Halina Kamińska, Wł. Orłow, Irma Kozłowska, Zofia Sykuiska zapraszają na dzisiejsze przedstawienia rewii

WIELKA CZWÓRKA

do „MAŁEGO QUI PRO QUO"

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Prawo kobiety". rewia „Frontem do karnawału".

ITALIA: „Dama Pikowa".

JURATA: „Historia jednej nocy" i „Zdrajca".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Czarny Kodsarz".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Jasełka".

KOMETA: „Obawa przed skandalem" i rewia.

MARS: „8 żona Sinobrodego".

MIEJSKIE: „Złotowłosa".

PRAGA: „Prawo do szczęścia" i rewia.

PRASKIE OKO: „Marko Polo" i dodatki.

ROMA: „Brawura" z Clark Gable.

SOKÓŁ: „Tyran" i „5 milionów szuka spadkobiercy".

STUDIO: „Marnotrawna córka".

ŚWIAT: „Dunia, córka wachmistrza" i „Wiosna nad Sekwaną".

Rzeźnik wpadł do kotła

W jednym z zakładów masarskich w Łodzi, 20-letni rzeźnik Jan Taszczyński w czasie gotowania kiełbas wpadł do kotła z gorącą wodą, odnosząc liczne oparzenia całego ciała. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Nagrodę P.A.L. dla młodych

przyznano Jerzemu Andrzejewskiemu

Ustalenie nagrody za piękno języka

W dniach 14 i 15 stycznia 1939 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii (Krak. Przedm. 32).

W czasie obrad **przyjęto projekt dorocznej nagrody literackiej za dzieło, wyróżniające się piękną polszczyzną.** Nagroda wy**nosi 1000 zł. i pochodzi z daru p. Augusta Popławskiego,** prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Po raz pierwszy **nagroda przyznana** zostanie w **czerwcu b. r. Szczegóły** ogłoszone będą w osobnym komunikacie.

Rozważono sprawę stypendiów im. Marszałka J. Piłsudskiego i wybrano komisję do oceny zgłaszanych kandydatur.

Wybrano również specjalną komisję do konkursów **polonistycznych.** organizowanych z inicjatywy Akademii w szkołach średnich.

Drugi dzień obrad poświęcono nagrodzie literackiej P. A. L. dla młodych. Po dyskusji nagrodę w wysokości 2000 zł. przyznano Jerzemu Andrzejewskiemu za powieść „Ład serca". Z kolei największą ilość głosów otrzymał Teodor Parnicki za powieść „Aecjusz". Poza tym zgłoszone były kandydatury: **Bolesława** Micińskiego, **Stefana** Otwinowskiego, Jerzego **Pietrkiewicza, Mariana** Ruth-Buczkowskiego, **Adolfa Rudnickiego,** Hanny Malewskiej, Bogusława Kuczyńskiego i Janusza Rymszy.

Zuchwały napad rabunkowy

Strzelanina i pościg za bandytami

Tragiczne skutki pomyłki uczestnika pościgu

BUKARESZT, 14. 1. Zuchwałego napadu rabunkowego dokonano dziś nad ranem w Bukareszcie. Czterech zamaskowanych bandytów włamało się do mieszkania pewnego kupca i sterroryzowawszy domowników rewolwerem, poczęło następnie torturować kupca, jego żonę i służącego, żądając wydania pieniędzy.

W pewnej chwili spłoszeni bandyci rzucili się do ucieczki. Napotkawszy na ulicy stróża nocnego, ciężko go zranili.

Ścigani przez policję i przechodniów bandyci uciekali ulicami miasta, wśród gęstej strzelaniny, w czasie której został zraniony przez jednego z przechodniów komisarz policji, wzięty omyłkowo za bandytę.

Bandyci zdołali uciec, a cztery ich ofiary w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Ujemne saldo

handlu zagranicznego Polski

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska — według tymczasowych obliczeń Głównego Urz. Stat. — przedstawiał się w r. 1938 następująco: przywóz 1.300 mil. zł., wywóz 1.185 mil. zł., ujemne saldo — 115 mil. zł. W porównaniu z 1937 r. ujemne saldo w r. 1938 wzrosło o 57 mil. zł.; wzrost ten w 60 proc. należy przypisać likwidacji zamrożonych należności w Niemczech.

Pasywność bilansu handlu zagranicznego w r. 1938 wykazywała w pierwszych trzech kwartałach stałą tendencję malejącą, w ostatnim kwartale zaś polski bilans handlowy dał już saldo dodatnie, jak wynika z następujących danych (w mil. zł.): saldo ujemne w I kwartale r. ub. wyniosło 58, w II — 49, w III — 39, w IV zaś saldo było dodatnie i wyniosło 31 mil. zł.

ABC sportowe

Już 20 państw zgłosiło się na mistrzostwa F.I.S.

300 zawodników walczyć będzie o pierwszeństwo

Zgłoszenia zagraniczne na mistrzostwa FIS w Zakopanem obejmują w chwili obecnej już 20 związków państwowych, zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Narciarskiej i około 230 osób, w tym 26 oficjalnych przedstawicieli związków narciarskich.

Zestawienie zgłoszeń w stanie obecnym jest następujące:

Anglia zgłosiła 8 osób.

Ameryka przysłała zgłoszenie bez podania dokładnej ilości zawodników.

Bułgaria — zgłoszenie uczestnictwa bez podania dokładnej ilości osób.

Czechosłowacja — udział wątpliwy.

Estonia — 6 osób oraz jeden przedstawiciel związku.

Finlandia — 20 osób, w tym 3-ch przedstawicieli związku.

Oddzielnie z Finlandii zgłosił się Szwedzki Związek Narciarski (Szwedzi w Finlandii mają oddzielny związek), zgłaszając 5 osób, w tym dwóch przedstawicieli.

Francja — 25 osób, w tym 5-ciu przedstawicieli.

Grecja — 3 osoby.

Holandia — 2 osoby.

Jugosławia — 14 osób.

Kanada — 6 osób.

Łotwa — zgłoszenie bez podania dokładnej ilości osób.

Niemcy — 36 osób. Obsadzają wszystkie konkurencje.

Norwegia — 25 osób, w tym 4-ch przedstawicieli.

Rumunia — 5 do 7 osób.

Szwajcaria — 21 osób, w tym 3-ch przedstawicieli.

Szwecja — 10 osób, w tym jeden przedstawiciel.

Węgry — 14 osób, w tym dwóch przedstawicieli.

Włochy — 25 osób, w tym 4-ch przedstawicieli.

Łącznie z tymi państwami, które nie podały dokładnej liczby zawodników i razem z zawodnikami polskimi liczba uczestników mistrzostw narciarskich FIS wyniesie około 300 osób.

Według dotychczasowego stanu zgłoszeń, liczba zawodniczek wynosi 16 bez uwzględnienia Niemek i Polek.

NA TORZE ZAKOPIAŃSKIM

Wyniki gonitw

z soboty 14 b. m.

ZAKOPANE, 14. 1. W trzecim dniu zimowych wyścigów konnych **w gonitwie 1-szej na dyst. 2600 m. o nagrodę 500 zł. z płotami** przy dwóch startujących wygrała łatwo o 4 długości „Memoria" Rościszewskiego pod jeźdźcem Wychwiakiem przed Trzaskiem. Totalizator w Zakopanem 25 zł. w Warszawie 37.

W gonitwie 2-ej płaskiej na dystansie 1600 m. o nagr. 600 zł. przy 4 startujących wygrała łatwo o 6 długości „Persja" Nowiny Krasuskiego pod jeźdźcem Szarotą przed „Ultimo" i „Omara". Totalizator w Zakopanem zw. 13, franc. 11 i 15, w Warszawie zw. 14, fr. 12 i 17.

W gonitwie 3-ej z płotami na dystansie 2400 m. o nagr. 400 zł. a przy 6 startujących wygrała o jedną długość „Joyeuse" Skarżyńskiego pod jeźdźcem Wachowiakiem przed „Pegazusem" i „Jogiem". Totalizator w Zakopanem zw. 46., fr. 13 i 12. w Warszawie zw. 48, fr. 18 i 14.

W gonitwie 4 płaskiej na dyst. 1400 m. o nagr. 600 zł. przy 5 startujących zwyciężył łatwo o jedną długość „Rubenzahl" Andrycza pod jeźdźcem Dylikiem przed „Erytreą" i „Perseusem". Tot. w Zakopanem zw. 13, fr. 12 i 17, w Warszawie zw. 14, fr. 13 i 17.

W gonitwie 5 płaskiej na dyst. 1400 zł. o nagr. 400 zł. zdobyła „Lawina" Stokowskiej pod jeźdźcem Grzanką łatwo o 3 długości przed „Demokracją II" i „Aarem". Tot. w Zakopanem zw. 13, fr. 12 i 20, w Warszawie zw. 16, fr. 14 i 22.

W gonitwie 6 płaskiej na dyst. 2000 m. o nagr. 500 zł. przy 4 startujących wygrała „Łaskawa pani" Wójcika pod jeźdźcem Biesiadzińskim w walce o pół długości przed „Karapetem" i „Bonne Aventure". Tot. w Zakopanem zw. 25, fr. 18 i 14. w Warszawie zw. 32, fr. 17 i 13.

z niedzieli 15 b. m.

GON. 1. Dyst. 2600 m. Nagr. 800 zł. Płoty. 1) Item j. Szarata, 2) Excelsior (17,5). 3) Pamir (42,5). Wygrane w 3 m. łatwo o 6 długości. Totalizator 9.50, w Zakopanem 6.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 500 zł: 1) Noisette żok. Kuśnieruk. 2) Tesknota (9), 3) Flamand (45). 4) Foryś (89). Wygrana w 1 m. 49 s. łatwo o 2 długości. Tot. 15, fr. 6.50 i 6. Zakop. 12, fr. 5,5 i 5,5.

GON. 3. Dyst. 4000 m. Nagr. 600 zł. Przeszkody: 1) Dafnis p. Niklewski, 2) Largo II (6,5), 3) Hargesse (23), 4) Gogo (53). Wygrane w 5 m. 6 s. łatwo o 6 dług. Totalizator 55,5, fr. 9,5 i 6. Zakop. 25, fr. 6,5 i 6.

GON. 4. Dyst. 2000 m. Nagr. 600 zł: 1) Gare a toi chł. Czyk. 2) Diamara (28,5). 3) Yorisaka (14). 4) Kanciarz (42). Wygr. w 2 m. 16 s. łatwo o 5 dług. Tot. 10, fr. 8 i 11 Zakop. 9. fr. 6,5 i 6,5.

GON. 5. Dyst. 2400. Nagr. 400 zł. Płoty. 1) Fifikus j. Fachowiak, 2) Jog (11), 3) Brysk (9,5). Wygrana w 2 m. 53 s. łatwo o 8 dług. Tot. 28, Zakop. 21.50.

GON. 6. Dyst. 1800, Nagr. 900 zł: 1) Mariasz j. Dylik. 2) Nelli Agnes (11,5). 3) Lajkonik (21,5). 4) Centuria (28,5), 5) Demagogia (72)). 6) Neftis (96), 7) Lir II (41,5). Wygrana w 2 m. 2 s. pewnie o 3 długości. Tot. 68, fr. 12, 7,5, 9. Zak. 52, fr. 8,5, 6, 6.

Ś. † P.

LUCJAN CEGLIŃSKI

WŁAŚCICIEL MAJĄTKU JANÓW

opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 14 stycznia 1939 r., przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w Mińsku Mazowieckim we wtorek, dnia 17 stycznia 1939 r., o godz. 11-ej. o czym zawiadamia

RODZINA

Fale eteru na usługach wsi

350 tys. słuchaczów

liczy radio wśród ludności wiejskiej

Jeszcze niedawno, bo w roku 1932 Polskie Radio liczyło na wsi nie dużo więcej ponad 75.000 odbiorników radiowych. Dzięki specjalnej polityce abonamentowej stosującej daleko idące ulgi dla rolników, liczba słuchaczy Polskiego Radia na wsi znacznie wzrosła, gdyż na 1 stycznia 1939 wynosiła ponad 350 tysięcy. Tu trzeba zaznaczyć, że właściwy walor tej cyfry uwidoczni się dopiero wówczas, gdy przypomnimy sobie, że odbiornik radiowy na wsi nie jest sprzętem indywidualnym, ale zbiorowym, z którego korzysta wiele rodzin, mieszkających w sąsiedztwie, a w szkole czy świetlicy nawet całe wsie. Można więc z całą słusznością powiedzieć, że te 350 tysięcy odbiorników na wsi pełni rolę rozsadników oświaty i kultury wśród ludności wiejskiej.

Jeśli chodzi o program — to w programie dla wsi uwzględniane są wszystkie rodzaje audycyj. Program wiejski nadawany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia obejmuje około 130 miesięcznie audycyj słownych, a więc pogadanek, reportaży, porad i t.d., nie licząc audycyj muzycznych, konstruowanych specjalnie pod kątem widzenia upodobań wsi.

Program ten, dążący do zaspokojenia wszystkich zainteresowań słuchacza wiejskiego zawiera zarówno informacje, jak dział społeczny i fachowo - rolniczy.

Obok wybitnych profesorów, specjalistów i działaczy, pracujących na różnych terenach życia wiejskiego, występują stale przed mikrofonem również wybitni rolnicy i praktycy spośród gospodarzy małorolnych, którzy jak się okazało bodaj najlepiej wywiązywali się ze swego żądania, gdyż znając rolnika i jego życie umieli nawiązać ze swymi słuchaczami bezpośredni kontakt.

Dotąd na wsi rozpowszechniany był głównie tani odbiornik detektorowy.

W tym roku rozpocznie się nowy etap radiofonizacji wsi, gdyż Polskie Radio ogłosiło konkurs na popularny odbiornik ludowy, który pozwoli na radiofonizację wsi przy pomocy aparatów głośnikowych.

Fala pogromów w Rosji

jak za cara

MOSKWA, 15. 1. Z różnych miast sowieckich donoszą o zajściach antyżydowskch. — Szczególnie burzliwy przebieg miały one w Czerkasach, gdzie zdemolowano kilkanaście mieszkań żydowskich i zabito dwóch żydów. Władze bezpieczeństwa wydały zarządzenie wzmocnienia ochrony w miastach, gdzie znajdują się większe skupienia ludności żydowskiej.

Zarządzenie Komisji Dewizowej

o obrocie płatniczym z Czechami

Ukazał się okólnik Komisji Dewizowej z dnia 10 b. m., który na podstawie art. 3 ust. (2), 4 i 8 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r., w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. z 1938 r. Nr. 86, poz. 584) i w związku z umową zawartą między Rzecząpospolitą Polską, a Republiką Czeskosłowacką z dnia 23 grudnia 1938 r. w sprawie wyrównania wzajemnych zobowiązań handlowych i finansowych reguluje sprawę rozrachunków wzajemnych pretensyj z tytułu zapłaty należności za towary pochodzenia czeskosłowackiego oraz wszelkich innych należności przypadających osobom fizycznym i prawnym, mającym miejsce zamieszkania lub siedzibę w Czechosłowacji.

Przepisy zawarte w tym zarządzeniu obowiązują również przedsiębiorstwa i organizacje, którym Komisja Dewizowa udzieliła generalnego upoważnienia do samodzielnego dysponowania posiadanymi zapasami dewiz (autonomie dewizowe, rachunki walutowe „E" i t. p.).

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 10 stycznia r. b.

—xxx—

Zwycięstwo warszawskiej Polonii

nad Marynarką Wojenną

W Gdyni rozegrany został mecz bokserski między Polonią (Warszawa) a drużyną Marynarki Wojennej. Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna Polonii.

Aleksandrowicz (P) przegrał w 2 r. przez k. o. z Paliwą, ale przyznano mu punkty na skutek nadwagi marynarza. Komuda (P) zremisował z Gwoździkiem (P). Łukasiewicz (P) wygrał z Niewiadomskim. Janczak (P) wypunktował Kujawskiego. Milewski (P) w 1-ej rundzie wygrywa przez k. o. techn. z Rakowskim. Anczykowski (P) wygrał z rezerwowym Matyjaśkiewiczem. Sylwestrzak (P) zremisował z Rychertem.

W kilku wierszach

W dniu 2 lutego odbędzie się w Łodzi międzydzielnicowy mecz gimnastyczny pań pomiędzy reprezentacjami Śląska i Mazowsza.

Obie reprezentacje złożone będą wyłącznie z zawodniczek Sokoła. W skład drużyny Śląska wejdą: Majowska, Ogiermanowa, Sierońska, Timówna i Ligudzińska.

W piątek późnym wieczorem zakończony został w Pradze mecz hokeja lodowego pomiędzy kanadyjską drużyną „Smoke Eaters" a mistrzem Czechosłowacji, drużyną LTC.

Po ciężkiej walce zwyciężyli kanadyjczycy różnicą jednej bramki 2:1 (1:1, 1:0, 0:0).

Donald Budge, od kilku dni zawodowiec, opublikował własną listę kwalifikacyjną najlepszych 10-u tenisistów (amatorów) świata. Lista ta przedstawia się jak następuje:

1) Austin, 2) Bromwich, 3) Riggs 4) R. Menzel, 5) S. Wood, 6) G. Mako, 7) F. Ceynar, 8) Quist, 9) Henkel 10) Grant.

Gierutto został przez komisję sportową PZLA wysunięty do dorocznej nagrody PZLA za najlepszy wynik lekkoatletyczny w roku ubiegłym. Pod uwagę wzięto przede wszystkim zajęcie przez Gierutto drugiego miejsca w mistrzostwach Europy w dziesięcioboju oraz osiągnięcie kulą 15.87, co według tabeli fińskiej jest najlepszym wynikiem polskim.

Kandydatura ta wymaga zatwierdzenia przez zarząd

Bronisław Rykowski

Ceny zbóż w obecnym roku gospodarczym

W obecnym roku gospodarczym sytuacja zbożowa ukształtowała **się** zasadniczo inaczej niż w roku **ubiegłym**, w którym mieliśmy nieurodzaj zboża i na wywóz nie mieliśmy go prawie wcale. Obecnie dość dobry urodzaj u nas zbiegł **się z zniżką cen** na rynku światowym wywołaną znacznym zwiększeniem się produkcji. Nasze nadwyżki zbożowe w tym roku obliczane są na sumę od 5 do 10 milj. kwintali. Ustalić z góry wysokość nadwyżki jest niemożliwością, gdyż zależy ona w dużej mierze od wysokości konsumcji wewnętrznej, która jak to obserwowaliśmy **w latach kryzysu spadła zawsze** wtedy, gdy ceny zboża spadały — bowiem rolnik musiał więcej zboża sprzedawać na pokrycie stałych ciężarów. Nawet gospodarstwa drobne pod względem zbożowym niesamowystarczalne stawały się wówczas sprzedawcami zboża, co nazwano podażą głodową. Tak więc i w tym roku czynnik zwiększenia się podaży wskutek niskich cen winien być brany pod uwagę. Niewiadomo czy zdołają go zniwelować rozszerzone rozmiary hodowli zwłaszcza, że na rynku trzody chlewnej obserwujemy postępującą zniżkę cen.

Tegoroczna polityka zbożowa została ustalona b. późno, bo dopiero w m-cu lipcu. Jeżeli nie wydała ona należytych efektów, to jedną z przyczyn tego było ustalenie zasad tej polityki zapóźno na to, by rozpocząć kampanię zbożową z zastosowaniem odrazu odpowiednich środków. Dlatego okres pożniwny pozostawiono bez opieki, gdyż nie uruchomiono przewidzianych środków. Wywarło to z konieczności niekorzystny wpływ na przebieg całej kampanii zbożowej.

W roku obecnym zostały po raz pierwszy wprowadzane t. zw. opłaty przemiałowe, opłacane przez młynarstwo od mąki i kaszy z przeznaczeniem wpływów z tych opłat na akcję podnoszenia cen zbóż. Sprawa opłat przemiałowych wywołała b. ożywioną dyskusję. Niektóre sfery rolnicze występowały przeciwko opłatom twierdząc, że nie spełniły one swego zadania, gdyż ceny zboża w górę nie poszły i że nawet wpłynęły na obniżkę tych cen. Jest to nieporozumienie, które należy wyjaśnić. **Celem wprowadzenia opłat było dostarczenie środków finansowych na akcję podnoszenia cen zbóż a nie wpływanie na wysokość tych cen. Ten pierwszy cel opłaty całkowicie spełniają. Wpływy z nich sięgają już kwoty blisko 15 mil. złotych, co w ciągu roku da sumę conajmniej 40 mil. zł.** Suma tego rodzaju może przy mniejszej nadwyżce wywozowej wywrzeć decydujący wpływ na powodzenie całej akcji zbożowej. Środki na finansowanie eksportu powinny były być zaawansowane na poczet wpływów z opłat przemiałowych.

Sfery miarodajne liczyły na przerobienie około jednego mil. kw. żyta na spirytus. **Tymczasem ilość przerobionego żyta,** wskutek złej opłacalności tego przerobu z powodu za niskiej ceny spirytusu, **będzie znacznie zmniejszona.** Premie wywozowe na zboże zostały początkowo ustalone w zbyt niskiej wysokości, **wskutek czego okres** najlepszy dla eksportu, wczesnej jesieni, **został** zmarnowany. **Z przemówienia w Sejmie p. wicepremiera** Kwiatkowskiego **dowiedzieliśmy się, że** do pierwszych dni grudnia zdołano wywieźć lub **związać z tranzakcjami** eksportowymi **około 2 mil. kw. zboża i mąki.** Efektywnie wywieźliśmy do pierwszych dni grudnia **około** 1 mil. 400 tys. kwintali ziarna i mąki. Wpłynęło na to zwiększenie się wywozu od poołwy listopada, wywołane dodaniem superpremii dla żyta, jęczmienia i mąki. W porównaniu do spodziewanej nadwyżki wywozowej cytowane powyżej ilości są wysoce nie wystarczające.

Sfery miarodajne oceniają sytuację w ten sposób, że zwiększenie się eksportu winno wpłynąć na podniesienie się cen w drugim półroczu. Jednak rolnicy na takiej zwyżce zarobią nie wiele, ponieważ rolnictwo wyprzedaje około 2/3 zbiorów do 1 stycznia, ewentualna zwyżka więc pójdzie do kieszeni rolników już tylko w drobnej części. **Usunięcie jednak nadwyżek zbożowych ważne jest ze względu na kampanie przyszło**roczne. Chodzi o to, by nie przejść do niej z nadwyżkami zbożowymi, gdyż na świecie koniunktury zbożowe przedstawiają się niepokojąco. **Rok obecny zaznaczył się rekordowym urodzajem pszenicy w sumie 1.158 mil. kwintali. Tak wysokiego urodzaju światowego pszenicy jeszcze dotąd nie notowano.** Stan ten wpłynie na zwiększenie się zapasów światowych, które na 1 sierpnia 1939 r. dojdą zapewne **do sumy 150 — 160 mil. kw., tj. do wysokości największych zapasów z okresu wielkiego kryzysu.** Ponadto dla oceny przyszłych zbiorów należy brać pod uwagę **zwiększenie przestrzeni zasiewów w różnych częściach świata.** To wszystko winno być brane pod uwagę przez naszą politykę zbożową, by nie dać się zaskoczyć tak, jak w tym roku, i nie dopuścić do załamania jeszcze groźniejszego.

Jaki będzie dalszy rozwój sytuacji zbożowej, przewidzieć jest b. trudno. Można jednak przypuszczać, że **o ile podaż się nie powiększy, a konsumcja zbóż nie ulegnie zmniejszeniu, to nie należy przewidywać spadku cen, raczej należy się liczyć z ich zwyżką w drugim półroczu.** Ze względu jednak na międzynarodową sytuację zbożową, odcinek zbożowy w Polsce **wymaga specjalnej czynności i opieki ze strony czynników decydujących o kierunku polityki zbożowej.**

U t r z y m a n i e c e n z b ó ż n a w ł a ś c i w y m p o z i o m i e, t o n i e t y l k o z a p e w n i e n i e o p ł a c a l n o ś c i p r o d u k c j i r o l n i c z e j, a l e i m o ż l i w o ś c i n a l e ż y t e g o r o z w o j u g o s p o d a r c z e g o c a ł e g o k r a j u.

Stypendium im. Romana Dmowskiego
Apel do b. uczniów III gimnazjum

Komitet utworzenia stypendium imienia ś. p. Romana Dmowskiego w osobach: księdza prałata. dr. Marcelego Nowakowskiego, dr. med. Tadeusza Faliusa, Zygmunta Pomian — Kaczyńskiego i mec. Stanisława Rodkiewicza proszą wszystkich dawnych kolegów śp. Romana Dmowskiego z III. gimnazjum w Warszawie w okresie lat 1876 — 1886 o zebranie się w lokalu Domu Katolickiego (Mokotowska Nr. 11, róg Jaworzyńskiej) w niedzielę dn. 22 stycznia r. b. o godz. 12-tej w celu omówienia całej akcji działania.

Konstanty Olechnowicz

W nadweltawskiej stolicy

Praga - po klęsce zmienia swe ideały

(Od specjalnego korespondenta „ABC" w Czechosłowacji)

Praga dn. 11 stycznia 1939.

W miarę zbliżania się do Pragi, pogoda psuje się coraz bardziej. Położone jak Rzym na 7-miu pagórkach miasto wtulone jest w poduszkę mgły i rosznutego dymu. Sterczą tylko kominy fabryczne i wieże kościołów, zdaleka w górze błyskają światła w oknach zamku hradczańskiego. Siąpi przeraźliwy jesienny deszczyk. Smutek rozsiany jest nad Wełtawą.

Trzy miesiące upłynęło już od klęski Czechosłowacji, w której straciła ona ok. 1/3 terytorium. Z politycznego pogromu nie zdołała się jeszcze otrząsnąć i nieprędko to nastąpi. Natomiast życie gospodarcze płynie już normalnym łożyskiem. W tej dziedzinie poniosła Czechosłowacja minimalne straty. Najbogatsze, najgęściej zaludnione, najbardziej uprzemysłowione obszary zostały przy Czechach. Zaczynając od granicy polsko - czechosłowackiej pod Boguminem — Śląsk, Morawy, Czechy, to kraj niekończącego się miasta, las kominów, baza czeskiego przemysłu i handlu.

I to, że gospodarczo Czechy zostały potężne, że finansowo również się nie zachwiały w dniach katastrofy, chociaż z banków państwowych i prywatnych podjęto miliardy koron, — jest źródłem pocieszenia dla Czechów. Jest podstawą ich wiary w siłę narodu i szybkie odrodzenie jego mocy.

STOSUNEK DO NIEMIEC

Celem Niemiec w stosunku do Czechosłowacji jest ciągłe zwiększanie tam wpływów niemieckich. Ulubioną metodą działania jest wynajdywanie i przechowywanie w kraju, który ma być penetrowany przez Rzeszę, jak największej ilości krwi niemieckiej. W sprzyjającym momencie dowodzi się niemieckiego charakteru danego obszaru, co staje się podstawą włączenia jego do Niemiec.

W Czechach plan ten wykonywany jest w ten sposób, że na rozkaz Fuehrera wszyscy Niemcy, zamieszkujący Czechosłowację, muszą na jej terytorium pozostać. Nie wolno im pod żadnym pozorem opuszczać na stałe Czechosłowacji, aż do nowego rozkazu.

Oczywiście o tych przygotowawczych pracach Hitlera Czesi są doskonale poinformowani. Tym bardziej, że Niemcy czescy wcale się ze swymi planami nie kryją, informując o nich każdego z dobrodusznym, pełnym spokoju i pewności, uśmiechem.

Dlaczego Czesi nie próbują przeciwdziałać, bronić się? Czemu ich stosunek do Niemiec jest taki uległy, wasalski? Sytuacje ich bowiem przypomina obecnie położenie Polski w 1772 r. po pierwszym rozbiorze i nasz ówczesny stosunek do Rosji jest niemal zupełnie analogiczny do obecnego stosunku Czech do Niemiec. Załamanie się wiary we własne siły i możliwość prowadzenia samodzielnej polityki. Całkowita niewiara w pomoc czy interwencję państw zachodnich. Wreszcie, obawa, że jakikolwiek ruch samodzielny, jakikolwiek gest wrogości wobec Niemiec spowoduje dalszy ciąg katastrofy. Lawina może potoczyć się dalej. A przecież z obecnej granicy niemieckiej można doskonale ostrzeliwać Pragę, czy kamieniem wybić szybę w pałacu premiera Tiso w Bratysławie, stolicy Słowacji! To też Czechosłowacja nie może drażnić teraz olbrzyma niemieckiego, póki nie skonsoliduje się wewnętrznie i otrząśnie z klęski, załatwi prowizorycznie tymczasem ustalony stosunek między Czechami a Słowaczyzną i Rusią Zakarpacką, wreszcie znajdzie mocne oparcie o nowych sprzymierzeńców.

I tu wysuwa się sprawa Polski i stosunków polsko - czechosłowackich

STOSUNEK DO POLSKI

Jadąc do Czechosłowacji, spodziewałem się bardzo wrogiego nastawienia Czechów wobec Polaków. I otóż spotkała mnie miła niespodzianka, stosunek był zupełnie poprawny, a nawet, mimo dużego żalu i żałości do Polski, dość serdeczny. Zaznaczam, że wiadomości te odnoszą się do kół narodowo - katolickich i narodowo demokratycznych, wśród których się obracałem.

Charakterystyczne przy tym jest że gorycz czeska z powodu postępowania Polski nie jest wywołana samym faktem odebrania Śląska Zaolzańskiego.

Słuszność bowiem pretensyj Polski nie jest specjalnie kwestionowana, a niezałatwienie sprawy Śląska przed wrześniowymi wypadkami i w związku z tym ciągle złe stosunki polsko - czeskie obciążają, zdaniem Czechów, tylko uprzedni masońsko - liberalny rząd. Specjalne przy tym cięgi dostają się nieustannie ex-prezydentowi Beneszowi, którego polityka w wysokim stopniu była powodem czeskiej katastrofy.

Wstrząs, którego doznała Czechosłowacja wytrącił z sennego spokoju czeskie społeczeństwo. Szybko, specjalnie szybko wśród młodego pokolenia, szerzy się zrozumienie, że dotychczasowy kierunek marszu, którym szła Czechosłowacja, był zły. Rządy liberalno - masońskie rozluźniły więzy narodowe, rozbiły i zdemoralizowały społeczeństwo, w którym ogromne spustoszenie szerzyła korupcja. Całe masy obywateli pozostawały na żołdzie obcych państw, czego skutki wyszły na jaw wówczas, gdy do walki trzeba było mobilizować cały naród.

W polityce zagranicznej opieranie się nie na realnych sojuszach między wspólnie zainteresowanymi, lecz na kontaktach międzynarodowych, liczeniu na idealne nastawienie i każdorazową pomoc wielkich demokracji.

W wyniku: brak jakiejkolwiek pomocy w chwili niebezpieczeństwa zewnętrznego, szybkie załamanie się psychiczne osłabionego społeczeństwa, no i w końcu — strata jednej trzeciej obszaru państwowego i stracenie faktyczne niezależności politycznej.

ZMIANA IDEAŁÓW

Reakcją na to wszystko jest gwałtowne odwrócenie się od dotychczasowych ideałów, w praktyce: rozwiązania się masonerii, zamknięcie partii komunistycznej, skończenie z partyjnością i dążenie do rządów autorytatywnych, nawrót do katolicyzmu i nacjonalizmu.

W polityce zaś zagranicznej silne reakcje i nienawiść do mocarstw zachodnio - europejskich i drwiny z niemocy Rosji Sowieckiej, szukanie oparcia dla niezależności. I tu oczy społeczeństwa czeskiego zwracają się na Polskę. Jakkolwiek uczuciowo są Czesi ciągle pełni żalu i goryczy z powodu postępowania Polski, jednak zbliżenie się do Polski jest dla nich obecnie jedyną deską ratunku przed zalewem niemieckim.

W zbliżeniu tym jednak prócz zapór uczuciowych, są olbrzymie trudności innych kategorii. Długoletnia wrogość i odsunięcie się od Polski spowodowały również osłabienie wzajemnych wpływów kulturalnych i cywilizacyjnych na terenie obu państw. W Czechosłowacji nie spotyka się prawie zupełnie śladów polskości. W kioskach praskich mamy gazety: francuskie, niemieckie, węgierskie, angielskie, ba nawet duńskie i szwedzkie, — a polskich ani na lekarstwo. Po dłuższym poszukiwaniu odnalazłem w wielkiej firmie kolportażowej z polskich gazet „Kurier Warszawski". Podobnie z książkami. Na witrynach księgarni pełno tłumaczeń z francuskiego, niemieckiego, angielskiego, a z polskiego nic! W dziedzinie propagandy również jesteśmy w tyle. O Polsce mało się wie, mało się słyszy, jakby znajdowała się ona na innym kontyngencie, a nie o miedzę. Całą przepaść trudności trzeba będzie zasypać, by dojść do normalizacji stosunków polsko - czeskich i do realizacji idei jagiellońskiej — Wspólnoty polsko - węgiersko - czeskiej.

I jeszcze jeden kamień leży na drodze porozumienia. Nawet nie kamień, a głaz. To sprawa Rusi Zakarpackiej. Gdy poruszałem ten problem w rozmowie z młodymi działaczami nacjonalistycznymi czeskimi, ci bezradnie wzruszali ramionami. „Nie z Pragą, lecz z Berlinem winna Polska załatwiać te sprawy. My w stosunku do Rusi jesteśmy bezsilni".

Stąd wniosek — czym prędzej Ruś Zakarpacka zostanie przyłączona do Węgier, tym lepiej dla Polski i dla Czechosłowacji.

Prawdzie prosto w oczy

(Dokończenie ze str. 1-e)

d l a n i e g o c h l e b. Ż e w ł a d z a w P o l s c e n a l e ż e ć w i n n a d o N a r o d u, a z t e j w ł a d z y z r o d z i s i ę m o c i p o t ę g a W i e l k i e j P o l s k i. Ż e w y z y s k m a s p r a c u j ą c y c h s k o ń c z y ć s i ę m u s i, b o n i e w i e l k i k a p i t a ł, n i e f a ł s z y w a, z d e g e n e r o w a n a f o r m a w ł a s n o ś c i p r y w a t n e j, a l e p r a c a t w ó r c z a b ę d z i e m i a r ą u ż y t e c z n o ś c i s p o ł e c z n e j c z ł o w i e k a. Ż e P o l s k a J u t r a — t o P o l s k a N a r o d o w a, k a t o l i c k a, r a d y k a l n i e p r z e b u d o w a n a s p o ł e c z n i e — t o P o l s k a b e z p r o l e t a r i a t u, b e z r a k a ż y d o w s k i e g o, b e z m i ę d z y n a r o d ó w e k — c z e r w o n e j i z ł o t e j — t o P o l s k a s p r a w i e d l i w o ś c i i ł a d u.

Gdyby tak mówili ci, którzy mówić dziś mogą wszędzie i zawsze, gdyby słowa ich czynami zostały poparte, *nie śpiewanoby hymnów trumfalnych w świstkach fotks frontowych, a czerwone sztandary PPS-u odeszłyby do lamusa wspomnień i do rekwizytów teatralnych. Jeśli jednak ci, którzy dziś na słowo i działanie posiadają monopol* — robić tego nie chcą czy nie mogą — *niech ustąpią z placu innym, którzy znają drogę do serc i mózgów robotniczych, którzy już raz pokazali, że zawsze posiądą rząd dusz ludzi pracy, gdyż na ich sztandarach wypisane są hasła z ducha narodowego poczęte, a radykalnie zmieniające świat.*

Komu troska o Jutro Polski obcą nie jest, ten prawdzie spojrzy prosto w oczy.

Prot Muśnicki

Odbieranie dzieci rodzicom
którzy nie dają gwarancji lojalności

W ostatnim oficjalnym biuletynie, wydawanym przez ministerstwo spraw wewnętrznych, jest mowa — tym razem już całkiem wyraźnie i bez żadnych osłonek — o tym, że Trzecia Rzesza będzie miała prawo odbierać dzieci rodzicom „politycznie nielojalnym" i to nawet uciekając się do siły, jeśli nie ma innego sposobu, oraz wychowywać je w duchu narodowo-socjalistycznym

Stosownie do powyższego rozporządzenia ministra Fricka z dnia 27 grudnia 1938 r. (biuletyn min. spraw wewnętrznych nr. 1 str. 12) dzieci, odebrane od „politycznie nielojalnych" rodziców, będą oddawane do rodzin lojalnych i pewnych dla reżimu, określonych jako „zuverlässige Familien" (to samo co po rosyjsku „błagonadiożnyje"), albo też do instytucyj wychowawczych narodowo-socjalistycznych. (KAP).

Pogańskie „nadanie imienia"
zamiast Chrztu Św.

W dniu 1 stycznia b. r. poczęła w dawnej Austrii obowiązywać niemiecka ustawa z 3 listopada 1937 r. w której m. in. jest także mowa o urzędach stanu cywilnego i ich obowiązkach. Równocześnie, na terytorium austriackim wchodzi w życie rozporządzenie, dotyczące „uroczystego nadawania imienia noworodkowi" oraz wystawiania metryki urodzenia.

Rodzicom dany jest obecnie czas jednego miesiąca na zastanowienie się, jakie imię chcą dać swemu dziecku. Po upływie tego terminu musi się odbyć „uroczyste nadanie imienia dziecku" przy równoczesnym wystawieniu metryki urodzenia Ceremonie te mają zastąpić — jak brzmi oficjalne rozporządzenie władz narodowo-socjalistycznych — dawny akt chrztu kościelnego, który jak wiadomo, nie posiada obecnie w Rzeszy żadnego znaczenia prawnego. Kto chce może następnie dziecko ochrzcić w kościele.

Zapas złota rośnie
Bank Polski w pierwszej dekadzie stycznia

W pierwszej dekadzie stycznia zapas złota powiększył się o 0,2 miln. zł. do 445.3 miln.ł zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0.9 miln. zł. do 18.9 miln. złotych.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 88.5 miln. zł. do 836.2 mln. zł., przy czym: portfel wekslowy obniżył się o 51.8 mln. zł. do 779.0 mln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 19.0 mln. do 62.8 mln. zł.; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 17.7 mln. zł. do 94.4 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 15.6 mln. zł. do 43.5 mln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" — w związku ze sporządzeniem bilansu netto — uległy spadkowi, pierwsza o 24.0 mln. zł. do 201.7 mln. zł., druga zas o 31.9 mln. zł. do 148.3 mln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 13.5 mln. zł. do 269.6 mln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 80.8 mln. zł. do 1.325.3 mln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 29.79 proc.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

„Bóg'' Aloitów
rabuje swoich wyznawców
Którzy mu wiernie służą

Dotychczas słyszało się tylko o rozmaitych „bogach“ zjawiających się od czasu do czasu na horyzoncie Stanów Zjednoczonych — kraju wszelkich możliwości. „Bogowie“ ci, odgrywający dużą rolę, zwłaszcza wśród Murzynów, przyczyniali w rzeczy samej swoją działalnością wiele kłopotów władzom.

Znajdująca się pod mandatem francuskim Syria, pozazdrościła widocznie Ameryce monopolu na „bogów“, chodzących po ziemi. Ostatnio bowiem wystąpienia działającego na terenie Syrii „boga“ Aloitów, niejakiego Sleimana vel Solimana Murched, stały się głośne nie tylko w samej Syrii, ale i w okolicznych państwach Biskiego Wschodu.

PRZED 20-TU LATY

Murched nie jest postacią nową w Syrii. Przed 20-tu laty mieszkańcy wiosek, sąsiadujących z portem Śródziemnomorskim, Lattakia, widywali w górach mężczyznę w średnim wieku, mieszkającego samotnie w grocie. Żywił się mlekiem, nie pił alkoholu, nie palił, a przybyłym wieśniakom oznajmiał, że jest „bogiem“ nowej wiary i, że posiada dar przepowiadania przyszłości oraz strzeżenia ludzi od zła.

Wiadomość o tym, że w górach natrafiono na nowego proroka, poszła między lud. Aloici, zamieszkujący okolice Lattakii, chociaż muzułmanie, zawsze byli skłonni nadstawiać uszu na wszelkie „nowinki“ religijne. Nie kto inny przecież, jak właśnie oni przyjęli wiarę proroka Alego (stąd pochodzi ich nazwa) różniącą się jedynie w drobiazgach od prawdziwej wiary mahometańskiej.

BY CHRONIŁ OD ZŁA

Skorzystali też z ochotą z nadarzającej się okazji. Sprowadzili go do miejscowości Rabubie, dali mu domostwo, dobytek. Wszystko tylko po to, aby był z nimi, chronił ich od zła i przepowiadał przyszłość. W miarę upływu czasu „bóg“ Murched pozyskiwał sobie coraz to nowych zwolenników, chociaż zasadniczo nie stworzył żadnej nowej sekty czy religii. Był on rozdawcą wszelkiego dobra, panem ich wszystkich, rozkazodawcą i stwo rzycielem. Ucieleśniał cechy, które winien posiadać „bóg“.

Wreszcie „bóg“ Murched zyskał sobie kilkudziesięcio - tysięczne rzesze zwolenników, którzy wybrali go posłem... do parlamentu syryjskiego. Tam usiłował on w sposób nieudolny szerzyć swoje hasła, ale skoro wystąpienia jego skończyły się niepowodzeniem, a przemówienia wyśmiane przez deputowanych „bóg“ Murched zrezygnował z planów, ograniczając się jedynie do działalności w okolicach Lattakia.

DRAKOŃSKIE PRAKTYKI

„Bóg“ Aloitów nie byłby niczym innym, jak zwykłym szarlatanem, gdyby nie specyficzne praktyki, jakie począł uprawiać oraz skutki wywołane tymi metodami. Oto bowiem, skoro mijały lata, a Murched zdawał sobie coraz bardziej sprawę, iż jego pozycja jest ugruntowana, począł głosić hasła, iż wszystko co posiadają „wierni“ należy do jego osoby. „Wierni“ przyjęli to rozporządzenie bez szemrania. Najlepszą część plonów i przychówku zaczęli oddawać Murchedowi, a sami w pocie czoła obrabiali jego rozległe pola.

Z kolei „bóg“ wydał zarządzenie, że wszystkie córki i siostry jego wiernych należą do niego i, że ma on prawo odprzedawać je za odpowiednim okupem względnie zabierać do swego haremu. Aloici, cierpliwi i spokojni wieśnicy zgodzili sę na to, ale zaprotestowali jedynie przeciwko prawom jakie rościł sobie „bóg“ do ich żon.

CZYM TŁUMACZYĆ WPŁYW

Na czym polega sekret władzy Murcheda — trudno powiedzieć. Nie ma on ani daru oratorskiego, nie posiada wiedzy, ani wspaniałej postawy czy urody. Jest to drobny, o wielkim brzuchu, krzywych nogach i baniastej głowie człowieczek, który chodzi w czarnym wytartym surducie.

Pomimo jednak tych braków posiada nieograniczoną władzę nad swymi wyznawcami, którzy ufają mu święcie i twierdzą, że tylko on chroni ich przed złem i chorobami.

Ponieważ Murched nie sprawia wiele kłopotu administracji, przeto władze francuskie tolerują jego działalność i osobę, traktując go jako szarlatana, który potrafił omotać swoimi słowami kilkadziesiąt tysięcy Aloitów.

„Madame Sans Gêne“
w Teatrze Letnim

Głośna komedia Sardou „Madame Sans Gene“, wystawiona świeżo w Teatrze Letnim, stała się nowym sukcesem Ireny Eichlerówny w roli tytułowej oraz Junoszy-Stępowskiego w roli Napoleona. Zarówno wykonawcy ról głównych, jak i cały zespół są przedmiotem żywych owacyj ze strony publiczności.

Niezwykły lombard w Ameryce
Pożyczki pod zastaw samolotów

Pewien finansista amerykański nie znajdując w tych niepewnych czasach dobrej lokaty dla swych kapitałów, założył w Chicago rodzaj lombardu dla samolotów prywatnych. Pod zastaw samolotu właściciel może otrzymać sumę, równającą się połowie do 2/3 wartości zastawionego aparatu. Interes prosperuje świetnie. Ostatnio pomysłowy finansista musiał zwiększyć ilość hangarów, przeznaczonych na przechowywanie zastawionych samolotów.

Z historii „białego złota''
Wynalazek korepetytora z pod Savannah
utwierdził panowanie bawełny na rynkach tekstylnych świata

Od wynalezienia przez Arkwrightona w drugiej połowie 18-tego wieku w Anglii mechanicznej przędzalni, datuje się rozwój nowoczesnego przemysłu włókienniczego. Wełna traci swe dotychczasowe znaczenie, wypierana przez bawełnę. Przy końcu 18-go wieku „białe złoto“ (jak nazywano bawełnę) jest niemal wyłącznym surowcem angielskich fabryk włókienniczych.

Niezwykłe szybki rozwój przemysłu tekstylnego wzmaga ogromnie zapotrzebowanie na bawełnę. Amerykańscy plantatorzy zacierają ręce. Nie mogą jednak nadążyć z dostawą. „W r. 1770 Ameryka wysłała do Liverpoolu 17 bel bawełny, a w latach 1775 do 1799 przeciętnie po 10.000 bel“. *) Ale te olbrzymie transporty nie wystarczały. I często zdarzały się wypadki zamykania fabryk z powodu braku surowca.

A tymczasem rolnicy amerykańscy coraz częściej zamieniają uprawne pola pszeniczne na plantacje bawełny. Coraz większe połacie kraju zajmuje uprawa „białego złota“. Zajmują się nią już nie tylko rolnicy, ale i ludzie z miasta, zwabieni możliwością wielkich zysków.

Nie osiągali jednak plantatorzy spodziewanych zysków. Osiągane ciężką pracą zbiory gniły często na polach. Bo nie umiano tej bawełny odrywać od oleistych, bardzo szybko gnijących ziaren. Bo nie było dość ludzi do jej odziarniania.

A ceny niewolników rosły z każdym dniem...

Angielskie fabryki czekały. I kto wie czy szybko rozwijający się przemysł włókienniczy nie zostałby zahamowany, gdyby nie wynalazek pewnego młodego korepetytora z pod miasta Savannach.

* * *

W roku 1765 urodził się w Westboro w Ameryce Północnej Eli Whitney. W jedenastym roku życia zaczyna już pracować. Najpierw u miejscowego kowala, a następnie w fabryce gwoździ.

W chwili wybuchu amerykańskiej walki o niepodległość jest już właścicielem samodzielnego warsztatu. Dostaje od rządu pilne zamówienie na broń.

Dotychczasowy sposób wyrabiania karabinów polegał na tym, że każdy robotnik samodzielnie wykonywał cały przedmiot. A Withney posiadał robotników niewykwalifikowanych. Nie miał czasu na naukę trudnej sztuki wyrobu broni.

Postanawia tedy zreformować pracę. Każe mianowicie wytwarzać robotnikom broni poszczególne części, które następnie sam składa. Zracjonalizowana praca daje Whiteyowi duże zyski. Z małego warsztatu powstaje wkrótce duża fabryka.

Whitney postanawia teraz studiować prawo.

Zapisuje się na uniwersytet w Yale, który należał do najbardziej kosztownych zakładów. Uczęszczała doń bardzo zamożna młodzież. Whitey pochodził z rodziny ubogiej, która tylko dzięki niemu doszła do względnej zamożności. Czuje się tedy trochę nieswojo wśród swych bogatych kolegów. Nie chce zdradzić swego prawdziwego stanu — bawi się, jak inni, i wkrótce traci niemal wszystkie swoje oszczędności.

A tymczasem pozostawiona rodzinie fabryczka chyli się ku upadkowi. Handel bowiem bronią, po zakończeniu wojny, nie popłaca.

Z konieczności więc musi Whitey zaniechać studiów. Przyjmuje posadę korepetytora na plantacji bawełny w okolicy Savannah. Tam styka się z zagadnieniem, które absorbowało umysły dziesiątek, a nawet setek tysięcy ludzi — znalezienia sposobu szybkiego odrywania włókna bawełny od ziaren.

Nie darmo młody korepetytor był kiedyś zdolnym mechanikiem-rusznikarzem. Żwawo zabiera się do pracy. W małym warsztacie na poddaszu rodzi się maszyna, na którą czekają tysiące plantatorów.

Praca jednak nie jest łatwa. Nie ma Whitney odpowiednich narzędzi i materiałów. Tymczasem wieść o Whitneyu i jego pracy rozchodzi się szybko po całym kraju. Rozumie teraz, że nie może zawieść ludzi, którzy w niego wierzą.

I Whitey ich nie zawiedzie.

Po długiej pracy wpada na praktyczną zasadę: „dwa drewniane wały, najeżone gwoździami, chwytają bawełnę i przeciągają ją przez coś w rodzaju tępej piły. Jej zęby zatrzymują ziarna“.

Whitey pracuje dalej. Wprowadza szereg poprawek i udogodnień. W r. 1794 otrzymuje patent na swój wynalazek z własnoręcznym podpisem Washingtona.

Wkrótce jest współwłaścicielem fabryki mechanicznych odziarniarek. W rok potem pożar niszczy doszczętnie warsztaty Whitneya. Znów jest bez grosza, znów ma tylko długi.

A tymczasem inni przedsiębiorcy, nie oglądając się zupełnie na patent, fabrykują odziarniarki jego pomysłu. Ale Whitney nie dochodzi swych praw. Oświadcza, że „ważny wynalazek musi niezwłocznie i bez ograniczeń stać się dobrem powszechnym“.

Za swój wynalazek żąda wynagrodzenia nie od jednostek, a od państwa. I rzeczywiście przy końcu 18-go w. otrzymuje Whitney 50.000 dolarów od rządu Karoliny Południowej i 30.000 od rządu Karoliny Północnej.

* * *

Wynalazek korepetytora z pod Savannah utwierdził panowanie bawełny na rynkach tekstylnych świata, a plantatorom amerykańskim dał bogactwo.

* * *

Od chwili wynalezienia przez Whitneya mechanicznej odziarniarki minęło stokilkadziesiąt lat.

I wiele, wiele od tych czasów się zmieniło...

Dzisiaj już plantatorzy bawełny w Ameryce nie robią kokosowych interesów. Zdziwiłby się bardzo Whitney na wiadomość o premiach rządu Stanów Zjednoczonych za zaorywanie kwitnących pól...

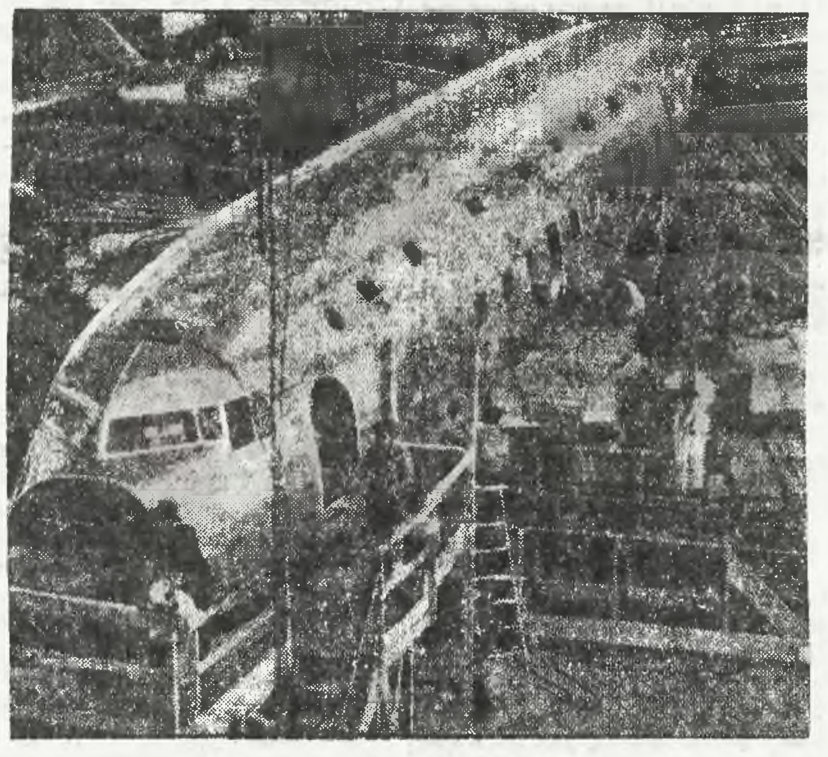
Dzisiaj angielscy przemysłowcy nie czekają na przywóz amerykańskiej bawełny i nie zamykają fabryk z powodu jej braku.

Dzisiaj bawełny jest tak wiele, że trzeba aż palić miliony, miliony ton „białego złota“.

I dzisiaj do uprawy bawełny musi rząd Stanów dokładać setki milionów dolarów. (w. d.)

*)wg. Zischki — „Bawełna włada światem“, — Księgarnia — Atlas, Lwów - Warszawa.

JEDEN Z AMERYKAŃSKICH OLBRZYMÓW POWIETRZNYCH



W zakładach lotniczych w Santa Monica (Kalifornia) znajduje się w budowie olbrzymi samolot. Posiadać on będzie 4 motory o sile 5600 K. M. Pomieści 42 pasażerów.

J. F. WITTKOP 19)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

— Naprawdę mała dziewczynka z wielkiego lasu — pomyślał Soederlund. — Wpadła na nową porywającą bajkę i wszystkie przykrości rozwiały się jak dym.

Był zadowolony, że ją tu przywiózł. Starał się jej nie spłoszyć, nie naprowadzać na bolesne wspomnienia.

Uczuł nagle, że od chwili, gdy ich drogi skrzyżowały się przypadkowo, jest odpowiedzialny za tę kobietę, jak za trochę bezradną, lecz bardzo mu bliską istotę, którą powinien się zaopiekować. To przeświadczenie — co najmniej dziwne, jeśli wziąć pod uwagę zaledwie kilkogodzinną znajomość — opanowało go niepostrzeżenie i z tym większą łatwością, że podczas tej niezrozumiałej przemiany wola i rozsądek wykazały zdumiewającą bierność.

Aniela odwróciła głowę, spoglądając z niesłabnącym zaciekawieniem na morskie dziwolągi, które ciągle przed nią pływały, leniwie poruszając płetwami.

Soederlund podziwiał w cichości jej nieskazitelny profil, który na zielonkawym tle wody robił wrażenie wykutego z różowego marmuru. Nagle dostrzegł między brwiami cienką pionową zmarszczkę, przecinającą czoło.

— Niech pan popatrzy na to okropne stworzenie — powiedziała półgłosem. — Jeśli się nie mylę, to jest płaszczka. Właśnie tak wyglądała hrabina. Te okrągłe niemrugające oczy mają swój osobliwy wyraz: posępności, okrucieństwa i łapczywej ciekawości.

— Wyobrażam sobie tę czarującą osobę — uśmiechnął się Soederlund spoglądając na istotnie potworną rybę. — Któż to jest ta hrabina?

— Ciotka mojego męża, przy której jestem czymś w rodzaju dame de compagnie. Pan nie ma pojęcia, jak ona mnie dręczy! Gryzie mnie od rana do nocy, twierdzi, że złamałam życie Adasiowi, bo przeze mnie popełnił straszne szaleństwo, za które tak ciężko pokutuje...

— Jak to się stało w rzeczywistości?

— Rowel miał olbrzymie dobra na wschodzie Polski. To był dziki i nieokiełzany człowiek. Zwłaszcza w gniewie, a do szału byle głupstwo mogło go doprowadzić. Sama byłam świadkiem, jak na polowaniu tak mocno uderzył w twarz strzelca, że ten się zalał krwią i upadł nieprzytomny. I za co? Za to, że biedny chłopak pomylił się w pośpiechu i podał mu strzelbę nie na to ramię. Innym razem przy gościach zbił nieludzko stangreta, bo ten mu zameldował, że wziął innego konia do czwórki, ponieważ ten, który w niej zawsze chodził, skaleczył się trochę w stajni. Trudno byłoby zliczyć tego rodzaju wyczyny Rowela. Wszystko mu uchodziło bezkarnie: prości ludzie obawiali się jego zemsty, inni liczyli się z jego wpływami lub z jego bogactwem. Żebraków szczuł psami, ale garściami rzucał pieniądze, gdy chodziło o zaspokojenie jakiejś zachcianki. I nagle ten człowiek zaczął mi nadskakiwać. A przecież wiedział, jakie stosunki mnie łączyły z mężem! Nawiasem mówiąc, sam był żonaty, ale to było fatalne małżeństwo. Jego żona słynęła na całe Polesie i Wołyń z niepoczytalnych wybryków i z nieprawdopodobnej rozwiązłości. To była uwodzicielka dla sportu. Przy tym wcale nie była ładna. Nie rozumiem, czym ona przyciągała mężczyzn, ale wiem, że prawie żaden nie mógł się jej oprzeć. Adasia też chciała usidlić, jednak z tego nic nie wyszło.

Zamyśliła się i po krótkiej przerwie podjęła:

— Opowiadam bardzo chaotycznie. Właściwie powinnam zacząć od tego, że gdy byłam jeszcze w szóstej klasie, matka wyszła po raz wtóry za mąż, sprzedała majątek i przeniosła się do Warszawy. Ojczym zaczął robić różne interesy, oczywiście stracił wszystko. Po ukończeniu gimnazjum też przyjechałam na stałe do Warszawy. Tam poznałam Adasia. Pobraliśmy się wbrew woli matki, która dziwnie go nie lubiła. Adaś na życzenie swojej ciotki studiował agronomię, jako przyszły właściciel jej majątku i co rok jeździł na praktykę. Ciotka go utrzymywała. Po ślubie trafiliśmy na Kresy Wschodnie... taka typowa zapadła prowincja, ale urządziliśmy się zupełnie dobrze i byłabym szczęśliwa, gdyby nie to, że w krótkim czasie Adaś się zmienił.

(D. c. n.).

Potworne zażydzenie adwokatury

57 proc. adwokatów — żydów

Konieczność radykalnej zmiany

Rada Adwokacka w Warszawie opublikowała urzędową statystykę wyznaniową adwokatów Izby Warszawskiej.

Na 2206 adwokatów praktykujących na terenie Izby Warszawskiej, było: 1109 (50,3 proc.) religii rz. kat., 108 ewang., 21 prawosławnych, 962 (43,6 proc.) mojżesz., wreszcie 6 bezwyzn. (którzy porzucili religię mojż.).

W najważniejszych ośrodkach, a mianowicie w Warszawie, było 1501 adwokatów, w tym 603 (40,2 proc.) mojżesz., w Łodzi 266 adwokatów, w tym 163 (61,3 proc.) mojżeszowego wyznania. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w mniejszych ośrodkach prowincjonalnych, tak np. w Białymstoku na 39 adwokatów jest 26 (66,7 proc.) wyznania mojżeszowego. Cyfry te uzupełnić należy danymi statystycznymi co do aplikantów adwokackich. Statystyka aplikantów obejmuje 820 nazwisk, przyczym absolutną większość stanowią aplikanci wyznania mojżeszowego.

Z drugiej strony statystykę wyznaniową skorygować należy przez wprowadzenie do niej przechrztów, których liczbę oficjalna statystyka wskazuje na 166, przyczym liczba ta zwiększa się z roku na rok. Tak np. w okresie ostatnich lat 2 z pośród adwokatów Izby Warszawskiej z górą dwudziestu porzuciło religię mojżeszową.

Dopiero po uwzględnieniu przechrztów statystyka wyznaniowa nabiera pełnego rumieńca, okazuje się bowiem, że na 2206 adwokatów Izby Warszawskiej jest 1128 żydów, łącznie z przechrztami (51,1 proc.).

I te jednak cyfry nie dają jeszcze dostatecznego obrazu zażydzenia adwokatury. Okazuje się mianowicie, że wśród 48,9 proc., chrześcijan od urodzenia znajduje się b. wiele nazwisk adwokatów, których żydowskie pochodzenie nie budzi wątpliwości. W liczbie ich z górą 5 proc. ogólnego stanu adwokatury stanowią osoby, których rodzice byli mojżeszowego wyznania. Po uwzględnieniu tej rubryki pozostanie już tylko 43 proc. chrześcijan.

W świetle tej statystyki zrozumiałym się staje, dlaczego adwokaci żydzi, stanowiący pozornie w Izbie stołecznej 43,6 proc., rozporządzają zdecydowaną większością na walnych zgromadzeniach adwokatury.

Cyfry powyższe stanowią dla całej inteligencji polskiej tragiczne memento i wskazują na konieczność zastosowania środków radykalnych, zwłaszcza, że stołeczna Izba Adwokacka pod względem stopnia zażydzenia nie stoi bynajmniej na pierwszym miejscu. Celują pod tym względem Izby lwowska i krakowska, gdzie adwokaci Polacy stanowią znakomitą mniejszość.

Zamknięcie listy adwokatów i wprowadzanie do adwokatury w ramach kontyngentów tylko Polaków stanowi półśrodek, którego skutki przy systematycznym stosowaniu i niedopuszczaniu do adwokatury w ogóle osób wyznania mojżeszowego dadzą zasadniczą poprawę dopiero za 15—20 lat. Tak np. świeżo ogłoszony kontyngent dla Izby Warszawskiej, obejmujący kandydatów, którzy zdali egzamin w czerwcu i grudniu 1938 r. umożliwia dostanie się do adwokatury 33 Polakom, co stanowi zaledwie 1,5 proc. ogólnego stanu.

W tych warunkach społeczeństwo polskie domagać się musi środka radykalnego w postaci weryfikacji adwokatów dotychczasowych, wzorem ustawy niemieckiej z dnia 27 września 1938 r.

K. J.

Ryczałt w podatku

obrotowym i dochodowym

W myśl nowej ustawy o podatku obrotowym min. Skarbu jest upoważniony do zarządzenia poboru podatków od płatników, nie będących rejestrowanymi i nie prowadzących prawidłowo ksiąg handlowych, w formie ryczałtu bez ustalenia sum obrotu w każdym poszczególnym przypadku.

W związku z tym zezwoleniem ustawy, Min. Skarbu rozesłało do zaopiniowania samorządowi gospodarczemu projekt zryczałtowania podatku obrotowego, jako również po raz pierwszy — dochodowego.

W myśl tego projektu, ryczałtowi mają podlegać przedsiębiorstwa, które w 1938 r. osiągnęły obrót, nie przekraczający w stosunku całorocznym — według posiadanych przez urząd skarbowy wiadomości — kwoty zł. 50.000 po włączeniu obrotów, podlegających scalonemu podatkowi przemysłowemu od obrotu. Z ryczałtu wyłączone są jednak między innymi tartaki i eksploatacje leśne.

Równocześnie ukazał się projekt rozporządzenia o poborze podatku dochodowego w formie ryczałtu.

Projekt przewiduje ryczałt podatku dochodowego dla tych osób fizycznych, które ciągną dochody a) z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, mogących być przedmiotem zryczałtowanego podatku obrotowego; b) z budynków i c) z nieruchomości własnej, posiadanej, użytkowanej lub dzierżawionej, o obszarze, nieprzekraczającym 50 ha. Wymienione źródła dochodu muszą być czynne w ciągu całego roku i dochód, osiągnięty przez płatnika w tym roku nie może przekraczać 7.200 zł.

Jak więc wynika z powyższego dzierżawcy itp. przedsiębiorstw tartacznych i eksploatacyj leśnych ryczałtowi podatku dochodowego — w myśl projektu — nie podlegają.

Motocykl i limuzyna powietrzna

Polski samolot „ludowy"

za 6.200 zł. na raty

Okęcie. Mokra trawa lotniska. Dżdża, wisząca nad ziemią. Widzialność niezbyt dobra. Ale trudno. I tak polecimy.

Pięć maszyn czeka na start. Wesołe, kolorowe maszyny. Śmigła grają wesoło swoją piosenkę startu. Któżby chciał rezygnować z lotu.

Gromada dziennikarzy „lotniczych" rozsypała się po lotnisku. Kręcą się dokoła maszyn. Zaglądają im „w zęby". Oto stoją nowe okazy, którym trzeba przyjrzeć się „namacalnie".

Doświadczalne Warsztaty Lotnicze prezentują nam 5 nowych typów samolotów: „Bąk", RWD 21, RWD 19, RWD 17 i RWD 15.

Nie mogę niestety z braku miejsca omówić ich wszystkich jednocześnie. Sensacją stanowi wypuszczenie w świat dwóch samolotów „ludowych" i o nich napiszę słów kilka.

Dla kawalera

Srebrzysty lilipuci „Bąk", stanowiący ewolucję motoszybowca „Bąka", znanego z międzynarodowych rekordów, produkowany obecnie przez DWL. jest 1-osobowym płatowcem słabosilnikowym. Samolot ten, osiągający szybkość przelotową 110 km./godz. będzie sprzedawany przez LOPP na raty za sumę 6.200 zł. Jest b. tani w użyciu: spala 7 l. benzyny na 100 km.

2-osobowa limuzyna powietrzna

Dumą wytwórni jest RWD 16.

Cel, z jakim przystąpiono do produkcji tego typu samolotów była popularyzacja lotnictwa wśród możliwie jak najszerszych kół.

Cena produkcji wynosi 11 tysięcy 800 zł. Obejmuje to 5.900 zł. na materiały 2.800 zł. robocizna, 2.800 zł. koszty ogólne i 300 zł. przyrządy specjalne. Nie brano tu pod uwagę normalnie obliczanych kosztów handlowych ani zysku, starając się przeprowadzić kalkulację jak najtańszą. Po odtrąceniu podatku cena samolotu wynosi 9.200 zł. Jest to cena niebywale niska, jakiej nie udało się osiągnąć wytwórniom zagranicznym, jeżeli zwłaszcza zważymy, że materiały u nas są droższe.

L. O. P. P. przewiduje możliwość spłat w 18-u ratach, przy wpłaceniu 40 proc. zadatku.

Silnik za darmo

Cena 9.200 zł. nie obejmuje silnika, pragnąć jednak pójść jak najdalej po linii propagandy lotnictwa, L. O. P. P. nabywcom RWD 16 wypożycza bezpłatnie silnik.

RWD 16 ma silnik 60-konny wykonany w Polskich Zakładach Avii. Ta niezwykła w swoim rodzaju bonifikacja jest jednak przyznawana tylko tym, którzy korzystać chcą z silnika polskiego. Nabywcom RWD 21, którego koszt wynosi 12 tysięcy 500 zł. i który posiada silnik angielski o mocy 90-u koni a kosztuje 8 tysięcy zł., silnika nie przyznaje się.

Celem dalszego ułatwiania nabywania tych samolotów nabywcom przyznaje się inne jeszcze ulgi: a) prawo do bezpłatnej nauki pilotażu dla siebie lub kogoś, kto pilotowałby maszynę, b) przydział benzyny na 50 godz. lotu rocznie (na dalsze loty nabywać można benzynę po 50 gr za kg. c) Obsługa i konserwacja samolotu w aeroklubach lub ośrodkach P. W. lotniczego.

RWD 16 rozwija szybkość przelotową 150 km/godz. i używa na 100 km. tylko 10 l. benzyny, a więc tyle, co najbardziej ekonomiczne samochody.

Obecnie na warsztatach znajduje się już około 20-u maszyn RWD 16.

Nawet można flirtować..

Aczkolwiek na lotnisku w sobotę RWD 16 nie został nam jeszcze pokazany, próbuję pierwszego lotu na RWD 21, które jest dalszą ewolucją „szesnastki".

Pyszna, luksusowo wewnątrz wykończona dwuosobowa limuzyna powietrzna. Siedzenia dla pilota i towarzysza umieszczone są obok siebie, co daje dużą wygodę w turystyce i szkoleniu. Drążek sterowy rozwidlony pozwala na sterowanie z obu miejsc. Przez szyby ze szkła sztucznego widoczność doskonała. Górna część oszklonej kabiny nad siedzeniami załogi otwiera się do góry, umożliwiając swobodne wejście do kabiny.

Startujemy. Krótki wybieg i samolot unosi się w górę. Lekko, gładko, bez wstrząsów, hałas motoru jest stosunkowo niewielki, tak że można swobodnie rozmawiać. Rozwijamy szybkość 210 km/godz. Przez chwilę potym niemal wisimy w powietrzu nieruchomo na minimalnej szybkości 60-u km. i wreszcie opadamy na dół.

Lądowanie odbywa się jakoś niezwykle szybko. Odnosi się złudzenie, że można tym samolotem poprostu lądować na dużym podwórku. Bardzo małą szybkość lądowania uzyskano dzięki zastosowaniu klap skrzydłowych, co ułatwia lądowanie nawet na bardzo małych terenach. Hamulce na koła są jednym jeszcze walorem RWD 21.

RWD 16 mniej luksusowa, jest jednak równie doskonale skonstruowana.

Miejmy nadzieję, że obecnie zacznie się wreszcie w powietrzu wyścig nie tylko odważnych i wiernych entuzjastów sportu lotniczego.

Niechby raz moda kazała zamożnym snobom zdobyć się na użyteczne i mądre gesty. W Niemczech lata cała arystokracja.

A więc... odwagi!

(m. r.)

—xOx—

Hojny dar dla armii

pracowników i zarządu

fabryki B-ci Borkowskich

W sobotę, dnia 14 bm. w zakładach elektrotechnicznych B-cia Borkowscy S. A. w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania pułkowi Dzieci Warszawy czterech ciężkich karabinów maszynowych wraz z całkowitym wyposażeniem, ufundowanych przez zarząd firmy oraz pracowników umysłowych i fizycznych.

Na obszernym dziedzińcu fabrycznym ustawił się w czworobok personel fabryczny, zaproszeni goście, pluton pułku Dzieci Warszawy stanęły też powózki z karabinami zaprzężone w konie. Do zgromadzonych przemówił w krótkich słowach prezes zarządu p. Ferdynand Borkowski, kończąc apelem do żołnierzy, by otrzymaną broń użyli ku pożytkowi Wielkiej i potężnej Polski.

Z kolei przemawiał p. dyr. Tadeusz Todtleben, który podkreślił, że uroczystości takie, jak dzisiejsza, przyczyniają się do zbratania pomiędzy robotnikiem i armią. Następnie w imieniu robotników fabrycznych przemówił p. Stefan Słubowski, poczym dowódca pułku Dzieci Warszawy płk. Zygmunt Bierowski złożył podziękowanie w imieniu armii i zwrócił się do dowódcy oddziału z rozkazem przyjęcia karabinów.

Rozległy się słowa komendy i pluton, wykonawszy sprawnie kilka zwrotów, objął w posiadanie karabiny maszynowe. Czterech żołnierzy ustawiło się przy czterech koniach, przejmując wodze z rąk trzymających je dotąd pracowników firmy. Karabiny zostały przekazane armii.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 16. I.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Gra Gaspar Cassado (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 Audycja muzyczna dla liceów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 16.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarczc. 16.20 Kronika naukowa: „Fizyka" 16.35 Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej. 16.55 Polacy na Dalekim Wschodzie — felieton. 17.10 Reznicek: Kwartet. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Polonezy Ogińskiego" — w oprac. Edwarda Wrockiego. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Muzyka (płyty). 21.40 Nowości poetyckie omowi Władysław Sobyła 22.00 „Dzieje symfonii" — audycja Stanisława Golachowskiego w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.35 Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej.

22.00 Dzieje symfonii.

WARSZAWA II.

14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Melodie z roku 1938 (płyty). 15.50 Koncert instrumentalny (płyty). Antonio Vivaldi. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Gra 14-letni klasyfonista Jerzy Muszyński. 1.10 Ślepy lot — pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Odczyt — prof. Mieczysława Brahmera. 21.25 Koncert solistów. Wykonawcy: Stefania Minerowa — sopran, Kazimierz Blaschke — wiolonczela. 22.00 Muzyka taneczna z „Cafè - Club"

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 20.15 Pieśni Ziemi Krakowskiej. godz. 20.30 „Praca w świetlicy" — pogadanka 20.55 Zapowiedź stacji.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Gra orkiestra Mieczysława Winowskiego i Mieczysława Wróblewskiego. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 1.05 Utwory Fryderyka Chopina. 1.20 Reportaż aktualny. 1.30 Janina Szymulska — sopran, Kazimierz Blaschke — wiolonczela. 2.00 „Krzysztof Arciszewski" — pogadanka. 2.10 Muzyka ludowa 2.50 Program na jutro

WTOREK 17. I.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Pogadanka szkolna. 11.15 Polonezy i marsze.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.00 Wzajemna pomoc u zwierząt — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Kujawskiego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia. godz. 16.50 „Robimy koszyki" — pogadanka. 17.15 „Nasze sprawy" — gawęda dr. Babickiego. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 16.30 Audycja dla borotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Program na jutro. 21.00 „Quo vadis" — sceny dramatyczne na sola, chór i orkiestrę Feliksa Nowowiejskiego w. g. Henryka Sienkiewicza. 22.40 Najnowsza literatura o odrodzeniu Państwa Polskiego — odczyt — wygł. dr. Wacław Lipiński. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomość z Polski w języku niemieckim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

21.00 „Quo vadis" — sceny dramatyczne Feliksa Nowowiejskiego.

WARSZAWA II.

14.00 Zespół Aleksandra Junowicza. 15.00 Obrazy muzyczne — koncert popularny (płyty). 16.05 Koncert kameralny. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 „Księżyc" — groteska Stanisława Dygata. 21.25 Muzyka taneczna (płyty). 22.45 Recital śpiewaczy Janiny Sowilskiej. 23.05 Ludwik van Beethoven: III Symfonia w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 20.15 Pieśni Stanisława Moniuszki. 20.25 „Drugie igrzyska sportowe Polaków z zagranicy". 20.30 Mieczysław Szaleski gra na altówce. 20. 55 Zapowiedź stacji.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. M. Chmielewicza. Mieczysław Chmielewicz. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Dziennik światowego Związku Polaków z Zagranicy. 1.05 „Pieśń Ziemi Krakowskiej". Orkiestra Symfoniczna i Chór Polskiego Radia. godz. 1.20 „Jako się pan Lubomirski nawrócił" — opowiadanie. 1.50 „Dlaczego Polska żąda kolonii" — pogadanka w języku angielskim. 2.10 Harmoniści grają — zespół Władysława Kaczyńskiego.

Kto będzie

prezydentem

Poznania?

POZNAŃ, 14. 1. Wśród kandydatów na stanowisko prezydenta miasta Poznania wymienia się obecnie adw. Leona Wlazło, jako kandydata większości rady miejskiej, t. j. Stronnictwa Narodowego.

Nadużycia

w firmach żydowskich

ŁÓDŹ, 14. 1. Lotna brygada kontroli skarbowej w Łodzi, ujawniła poważne nadużycia skarbowe w trzech firmach łódzkich, a mianowicie: Berek Krakowski „Silczes" oraz Jakób Monat.

Firmy te, trudniące się wytwarzaniem specjalnych szmat technicznych dla przemysłu i kolei państwowej, nie prowadziły prawidłowych książek i obroty swoje przeprowadzały anonimowo. Straty skarbu państwa mają być dosyć znaczne.

Zarząd przymusowy

w fabryce „A. Hahn"

CIESZYN, 14. 1. W drugiej największej po zakładach trzynieckich hucie na Zaolziu, a mianowicie w przedsiębiorstwie „Albert Hahn", walcownia rur w Boguminie, został wprowadzony zarządca przymusowy.

Dotychczas wśród członków dyrekcji przedsiębiorstwa nie było ani jednego Polaka. Właścicielami przedsiębiorstwa są żydzi, austriaccy i niemieccy.

Jak wychować dziecko

w pierwszych miesiącach i latach życia

Dwutygodniowy kurs dla przyszłych matek

Zachęcony życzliwym przyjęciem, z jakim spotkały się dwa pierwsze kursy dla przyszłych matek ze sfer inteligenckich, Dom Ks. Boduena organizuje trzeci z kolei 2-tygodniowy kurs pielęgnowania niemowląt i dzieci do lat 3-ch. Kurs, który trwać będzie od 6-go do 18-go lutego 1939 r. ma za zadanie przygotowanie młodej matki, spodziewającej się dziecka, do jej przyszłych obowiązków. Poznanie podstaw fizjologii i higieny niemowlęcia oraz zdobycie umiejętności praktycznego pielęgnowania niemowlęcia pozwoli młodej matce spełnić dobrze jej naturalny obowiązek, stworzy przed nią świat najmilszych zainteresowań i radości i sprzyjać będzie podniesieniu zdrowia fizycznego i psychicznego zarówno dziecka, jak i matki. Kurs składa się z 2-ch części: teoretycznej i praktycznej.

Część teoretyczna obejmować będzie 5 wykładów po dwie godziny każdy na tematy: higiena ciężarnej (ubiór, dieta, tryb życia, higiena osobista, opieka lekarska). Higiena osoby pielęgnującej dziecko. Noworodek i niemowlę. Higiena niemowlęcia (wyprawka, zabiegi higieniczne, kąpiel, przybory do jedzenia), pokój niemowlęcia, korzystanie z powietrza i słońca. Żywienie niemowlęcia (naturalne, mieszane, sztuczne), odstawianie od piersi, skutki nieprawidłowego żywienia. Zapobieganie czynnikom szkodliwym dla rozwoju dziecka. Najprostsze zabiegi w pielęgnowaniu dziecka chorego. Rozkład zajęć przy dziecku. Wychowanie dziecka. Dziecko trudne do prowadzenia.

Część praktyczna obejmie zajęcia praktyczne i ćwiczenia, wchodzące w skład pielęgnowania noworodka, niemowlęcia i dziecka do lat 3-ch pod kierunkiem specjalnych instruktorów. Praktyczne gotowanie dla niemowlęcia i dziecka do lat 3-ch.

Uczestniczki kursu zwiedzą wystawę higieny dziecka w Miejskim Instytucie Higieny przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 82 oraz Dom Ks. Boduena.

Zajęcia teoretyczne i praktyczne będą się odbywały od godz. 10-ej do 14-ej codziennie za wyjątkiem świąt i niedziel. Zapisy przyjmuje kierowniczka kursu S. M. Stanisława Janikowicz, telefon 5.19-69, Dom Ks. Boduena — Nowogrodzka 75. Opłata za kurs wynosi zł. 30. Każda z uczestniczek kursu powinna posiadać własny czepek i fartuch.

Daremne wysiłki ekspedycji

Zwłoki ofiar lawiny nie odnaleziono

ZAKOPANE, 14. 1. Dziś w godzinach popołudniowych ekspedycja tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego powróciła do Zakopanego po trzydniowych, narazie bezowocnych, poszukiwaniach ofiar lawiny w dolinie Cichej. Prowadzone w bardzo ciężkich warunkach poszukiwania musiano narazie przerwać, m. in. z powodu tego, iż znaczna część członków ekspedycji jest zupełnie wyczerpana z sił. Dalsze starania o odnalezienie ofiar lawiny rozpoczną się w poniedziałek, 16 b. m. rano.

Przyznanie nagród

Na Wystawie Fotografii Ojczystej

W dniu 13 stycznia r. b. odbyło się zebranie jury wystawy Fotografii Ojczystej, które dokonało podziału nagród.

Pierwszą nagrodę M. S. Z. zł. 300 otrzymał p. Dobrzański — Stalony Jerzy.

Drugą nagrodę M. S. Z. zł. 200— otrzymał p. Bogacki Wł.

Trzecią nagrodę M. S. Z. zł. 100— otrzymał p. Plater - Zyberk Stefan.

Nagrodę zarządu miasta st. Warszawy, obraz olejny, otrzymał Wański Tadeusz.

Nagrody Związku Polskich Towarzystw Fotograficznych: złoty medal otrzymał Romer Witold, srebrne medale — Czerny Edward, Hartwig Edward, Hermanowicz Hen., brązowe medale — Bułhak Jan, Krysztofik Maria, Przypkowski Tadeusz, Stewner Ernest oraz 11 dyplomów honorowych Związku Polskich Towarzystw Fotograficznych przyznano następującym osobom: Puchalski Włodzimierz, Neumanowa Krystyna, Nowicki Michał, Markocki Wł., Magierski Stanisław, Rys Jan, Serafin Roman, Sgroczyński Ludwik, Toczyński Adam, Wiśniewski Zbigniew i Wieczorek Antoni.

Obniżenie składki

w P. T. T.

Zarząd Główny Pol. Tow. Tatrzańskiego postanowił obniżyć na rok 1939 wysokość pełnej składki członkowskiej o 2 zł., wprowadzając jednak obowiązkową opłatę na rocznik „Wierchy", tak, że efektywna obniżka wynosi zł. 1.50.

W niektórych Oddziałach PTT na mocy uchwał Walnych Zgromadzeń, obowiązują różne dodatkowe opłaty na inwestycje przedsiębrane przez te Oddziały w górach. Tymbardziej więc obniżka opłat uchwalona przez Zarząd Główny Pol. Tow. Tatrzańskiego powitana została przychylnie.

Bez wzmiankowanych bowiem drobnych opłat dodatkowych, członek PTT przy prolongacie legitymacji płaci obecnie 9.50, a żony członków i akademicy płacą tylko 4.50. Dla nowowpisujących się obowiązuje nadto wpisowe.

Wśród okrzyków i owacji tłumów

Chamberlain opuścił Rzym

żegnany przez Mussoliniego

RZYM, 14. 1. Dziś punktualnie o godz. 12 w południe premier Chamberlain opuścił wraz ze swym otoczeniem Rzym. Dworzec udekorowany był sztandarami brytyjskimi i włoskimi, oraz przybrany palmami, kwiatami i dywanami, na placu przed dworcem ustawiona była jedna kompania, druga zaś na peronie. Odjeżdżających mężów stanu brytyjskich żegnali przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i partyjnych z wielkim mistrzem ceremonii królewskim hr. Santelia na czele.

O godz. 11.50 przybył na dworzec w towarzystwie min hr. Ciano Mussolini i odbył przegląd oddziałów wojskowych. Wkrótce po nim zajechał na dworzec samochód w którym premier Chamberlain stojąc odpowiadał uśmiechem i ukłonami na owacje tłumnie przed dworcem zgromadzonej ludności rzymskiej.

Po krótkiej rozmowie i serdecznym pożegnaniu się z Mussolinim wśród okrzyków oraz dźwięków hymnów brytyjskiego i włoskiego.

Chamberlajn w drodze powrotnej nie zatrzyma się w Paryżu

RZYM, 14. 1. Pociąg wiozący prem. Chamberlaina przybył o godzinie 18.30 do Genui. Podczas krótkiego postoju premier wyszedł z wagonu i był powitany na peronie przez prefekta, sekretarza miejscowej organizacji faszystowskiej, konsula generalnego Wielkiej Brytanii oraz przedstawicieli kolonii angielskiej. O godzinie 18.38 **pociąg premiera Chamberlaina odjechał wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych do Turynu. Premier Chamberlain przybędzie do Paryża jutro o godzinie 8-ej rano, lecz nie opuści swego wagonu. Chamberlain przyjmie jednak podczas postoju pociągu w Paryżu ambasadora angielskiego sir Ericka Phippsa. Wagon premiera Chamberlaina będzie przyczepiony do pociągu pospiesznego Paryż — Calais.**

i ministrem Ciano, Chamberlain wsiadł do pociągu, który ruszył

Zacieranie śladów

niepowodzenia

RZYM, 14. 1. Virginio Gayda, omawiając na łamach „Giornale d'Italia" wyniki rzymskich rozmów Chamberlaina, pisze, że nikt we Włoszech ani w Anglii nie liczył się z mediacją angielską w sporze włosko-francuskim. Była ona przede wszystkim naturalnym dopełnieniem układów włosko-brytyjskich z dn. 16 kwietnia 1938 r. Tym też należy tłumaczyć, że w wyniku rozmów Chamberlain - Mussolini postanowiono zawrzeć umowy, przewidziane układami z 16 kwietnia. Wizyta miała zupełnie inne cele, które całkowicie zostały osiągnięte.

1.700.000 Niemców pod bronią

Powołanie roczników 1906 i 1907

LONDYN, 14. 1. „Evening Standard" donosi, że w bieżącym tygodniu powołane zostały w Niemczech do służby czynnej w armii roczniki: 1906 i 1907. Stan liczebny armii niemieckiej w czasie normalnym jest 1.200.000, lecz od lipca r. ub., na skutek włączenia rezerw stan ten wynosi stale ponad 1.700.000 żołnierzy.

Naruszenie układu 9-ciu mocarstw

Protest Anglii

LONDYN, 14. 1. Rząd brytyjski złożył w Tokio notę protestacyjną przeciwko jednostronnemu naruszeniu przez Japonię układu 9-ciu mocarstw w sprawie „otwartych drzwi" w Chinach. Rząd brytyjski domaga się wyjaśnienia, czy i w jaki sposób Japonia zamierza zaspokoić prawa, zagwarantowane mocarstwom na mocy tego układu. Nota nie zawiera żadnych gróźb zastosowania odwetu i stanowi raczej zaproszenie do rokowań. Nota brytyjska zbliżona jest w treści do noty, złożonej w Tokio przed kilkunastu dniami przez rząd waszyngtoński.

Inspekcja francuskich szefów sztabu

w południowej Afryce

Manewry floty na morzu Śródziemnym

PARYŻ, 14. 1. Szef sztabu generalnego francuskich sił zbrojnych, gen. Gamelin oraz szef sztabu admiralicji francuskiej wice-admirał Darlan udadzą się w dniu 19 stycznia b. r. na pokładzie krążownika „Emile Bertin" do północno - afrykańskich posiadłości francuskich celem przeprowadzenia dłuższej inspekcji.

Do Oranu, gdzie rozpocznie się inspekcja, gen. Gamelin i wice-admirał Darlan przybędą w dniu 21 stycznia b. r. W dniu 28 stycznia odbędzie się lustracja rejonu Casablanca, skąd wice-admirał Darlan, w ciągu lutego kontynuować będzie swą podróż inspekcyjną aż do Dakkaru.

Tak zw. „afrykańska linia Maginot'a", na pograniczu Tunisu i Libii, jak wiadomo, była badana przez gen. Gamelin już pod koniec ubiegłego roku podczas pierwszej kilkutygodniowej podróży inspekcyjnej szefa sztabu generalnego w północnej Afryce.

W przed dzień wyjazdu gen. Gamelein i wice-admirała z Francji, stacjonowana w Tulonie francuska eskadra śródziemnomorska wypłynie na dłuższy rejs manewrowy na wodach północno-afrykańskich. W rejsie tym weźmie także udział część francuskiej floty atlantyckiej. W tym samym czasie trzy francuskie łodzie podwodne manewrować będą wzdłuż wybrzeża Syrii.

Mandżukuo podpisze

pakt antykomunistyczny

TOKIO, 14. 1. Według doniesień ze źródeł miarodajnych rząd mandżurski zgłosi niebawem przystąpienie do paktu przeciwko Kominternowi. **Będzie to piąte państwo, które uczestniczy w pakcie.**

Schacht grozi Anglii

wypowiedzeniem krótkoterminowych kredytów

LONDYN, 15. 1. Korespondent gospodarczy „Daily Herald" przynosi sensacyjną wiadomość, że w czasie niedawnej rozmowy dra Schachta z gubernatorem Banku Anglii Normanem, Schacht miał zagrozić, że o ile Anglia nie zgodzi się na projekt finansowania emigracji żydowskiej w Rzymie, przez zwiększenie eksportu niemieckiego, rząd niemiecki wypowie umowę, dotyczącą krótkoterminowych kredytów, udzielonych przez banki angielskie w wysokości około 40 milionów Ł.

Dzięki istnieniu tej umowy wspomniane banki wykazują od szeregu lat przyrost swych aktywów sumy należne od dłużników niemieckich. Gdyby banki zmuszone były odpisać te sumy, jako straty, znalazłyby się w trudnościach i o ile Bank Anglii nie przyszedłby im z pomocą, zmuszone byłyby poddać się likwidacji.

Wobec akcji politycznej Iraku

Turcja poważnie zaniepokojona

montowaniem federacji panarabskiej

STAMBUŁ, 14. 1. Tureckie koła polityczne dają wyraz zaniepokojeniu z powodu sytuacji, jaka zarysowuje się na bliskim wschodzie w związku z krokami poczynionymi przez nowy rząd Iraku pod kierownictwem premiera Nuri - Paszy.

Premier Nuri-Pasza jest jednym z przewódców ruchu panarabskiego i **współdziała aktywnie z twórcą planu federacji panarabskiej królem Ibn Saudem.**

Idea federacji panarabskiej godzi poważnie w dominujące stanowisko republiki tureckiej w Azji Mniejszej. Premier Nuri-Pasza — jak podkreślają tureckie **koła polityczne — wykorzystuje mającą się wkrótce odbyć w Londynie** konferencję okrągłego stołu dla zmontowania bloku panarabskiego na którym ugruntować się ma hegemonia polityki Iraku iSaudii wśród państw bliskiego wschodu.

Ze szczególnym naciskiem podkreśla się naruszenie przez premiera Nuri-Pasza paktu azjatyckiego, zawartego w r. 1937 między Turcją, Irakiem i Afganistanem.

Czerwony rząd uciekł z Barcelony

Miasto Valls zdobyte

Koncentryczny atak wojsk narodowych

LERIDA, 14. 1. Piąta dywizja nawarska ostatecznie wyparła czerwonych z miasta Valls, zbliżając się do Tarragony na odległość 20 km. Po zdobyciu Valls toczyły się krwawe walki na wzgórzach Sierra Cogulls pomiędzy Mont Blanc i Valls. Podczas tych walk czerwoni w walce na białą broń zmuszeni zostali do opuszczenia swych stanowisk. 12-ta dywizja nawarska posuwała się na południowy zachód od Valls, w kierunku na Reus, obsadzając miejscowości Montrael i Capafong. Także na drodze, prowadzącej do Mont Blanc na północ powstańcy zdobyli szereg wsi. Czerwoni próbowali stawiać opór na szosie z Agramonte do Cervery, zostali jednak przy poparciu lotnictwa zmuszeni do odwrotu. Na tym odcinku frotnu powstańcy zdobyli również szereg wsi.

BILBAO, 14. 1. W sobotę w godzinach rannych **oddziały narodowe dowodzone przez gen. Solchaga otoczyły niemal całkowicie miasto Valls i podjęły koncentryczny atak. Czerwoni ufortyfikowali się w mieście i stawiali zaciekły opór.**

Miejscowość Valls posiada duże znaczenie strategiczne. Miasto to liczy 12.000 mieszkańców i posiada kilka fabryk włókienniczych.

W godzinach popołudniowych oddziały dywizji nawarskiej zajęły miejscowość Vallmoll, położoną 5 km. na południu od Valls.

Inne oddziały zajęły w kierunku północno - zachodnim miejscowości Rojais, Montreal i Sarreal.

Oddziały gen. Mastrazgo zdobyły miejscowość Bellver oraz wzgórza Miro. Oddziały aragońskie posuwają się na szosie Montblanch — Tarrega i zajęły miejscowość Cantallop.

Oddziały marokańskie gen. Yague kontynuują swój marsz w kierunku portu Hospitalet.

Upadek Tarragony jest kwestią 5 — 7 dni.

Rząd kataloński zmobilizował na podległym mu terenie wszystkich zdolnych do noszenia broni i ostatnie środki materialne. Według wiadomości niesprawdzonych, jakie nadeszły z Barcelony w sobotę popołudniu, rząd kataloński złożył swą władzę w ręce centralnego rządu republikańskiego. Rząd centralny opuścił Barcelonę i powrócił do Walencji z tym, iż w Barcelonie pozostali jedynie premier Negrin i minister spraw zagr. del Vayo celem zorganizowania obrony samej Barcelony. Przeniesienie rządu do Walencji miało na celu stwierdzenie, iż rząd ten zamierza dalej prowadzić walkę, mimo upadku Katalonii.

Wykrycie

nieznanego zamczyska

TARNOWSKIE GÓRY, 14. 1. W czasie poszukiwań przez magistrat Tarnowskich Gór szybów i starych sztolni, odkryto na zachód od Tarnowskich Gór ślady istnienia nieznanego zamczyska.

Według opinii uczonych są to szczątki jednego z sześciu grodów obronnych, które w okolicy Tarnowskich Gór miały się ongiś znajdować.

W odkopanych ruinach widoczne są reszki kul i komnat zamczyska. Odkryciem zainteresowały się sfery naukowe i muzealne na Śląsku.

3.200.000 cudzoziemców we Francji

w tym 100.000 żydów z Niemiec

PARYŻ, 14. 1. 3,200.000 cudzoziemców zamieszkuje obecnie Francję, z czego 200.000 emigrantów politycznych. Cyfry te przytoczył dziś min. Bonnet na inauguracyjnym zebraniu komitetu dla uchodźców politycznych. W przemówieniu swym min. Bonnet stwierdził, że we Francji przebywa obecnie conamniej 100.000 żydów niemieckich. Minister Bonnet oświadczył, że rząd francuski zdecydowany jest nadal pomagać zbiegom politycznym, nie może jednak dopuszczać zbyt wielkiej ich ilości do Francji.

Belgia uznała rząd w Burgos

Osobista interwencja króla

BRUKSELA, 14. 1. Belgijska rada ministrów postanowiła dziś uznać de jure hiszpański rząd narodowy w Burgos.

Uchwała ta — jak sądzą w tutejszych kołach politycznych — powzięta została w pierwszym rzędzie na skutek osobistej interwencji króla Belgów oraz silnego nacisku ze strony katolików belgijskich.

Rządy w Brukseli i w Burgos zamianują w najbliższym czasie swych upełnomocnionych przedstawicieli dyplomatycznych.

Premier Spaak zapowiedział swe ustąpienie ze stanowiska premiera, o ile stronnictwo jego (socjal-demokraci) miałoby go zdezawuować.

Choroba

nie głód

Komisariat Rządu w wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalił, że fakt zasłabnięcia z głodu na ulicy Zofii Palbow w dn. 15 grudnia 1938 r. podany przez nasze pismo nr. 357 z dn. 16 grudnia 1938 r. nie odpowiada rzeczywistości. Zofia Palbow, lat 46, zamieszkała przy ul. Pieńkowskiej w Warszawie symulowała zasłabnięcie z głodu, co stwierdził z oburzeniem lekarz Pogotowia. Zofia Palbow cierpi na padaczkę i rozstrój nerwowy. Jest pod opieką 10 Ośrodka Zdrowia i Opieki, gdzie korzysta ze stałej i wszechstronnej pomocy. Zofia Palbow korzysta nadto ze świadczeń Pomocy Zimowej.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

MONTREAL. Na jednej z głównych ulic miasta portowego Saint John w prow. Nowy Brunswick galopujący środkiem jezdni **piękny jeleń zderzył się z tramwajem.** Ponieważ zwierzę złamało nogę, dobito je na miejscu. Jeleń, jak przypuszczają, przybył nocą z sąsiednich lasów.

BUDAPESZT. Powołana w celu zbadania niedawnego incydentu granicznego pod Munkaczem mieszana **węgiersko - czesko-słowacka komisja wojskowa zakończyła swe prace w piątek wieczorem.** Odnośne protokuły przekazane zostały obu rządom. Treść ich dotychczas nie została ujawniona.

LONDYN. Rada żydów niemieckich otrzymała od ministedstwa spraw wewnętrznych zezwolenie na **otworzenie w księstwie Kentu obozu, któryby służył jako przejściowe schronienie** dla żydowskich uchodźców z Niemiec, pragnących wyemigrować.

RIO DE JANEIRO. Dziś rano dokonał w okolicy miasteczka Rio Bonito przymusowego lądowania **samolot linii lotniczej „Condor". Podczas lądowania samolot wywrócił się** i stanął w płomieniach. Z pod szczątków aparatu wydobyto zwęglone zwłoki 5 członków załogi oraz 5 pasażerów.

Policja osaczyła bandytów

podczas rabunku

Około północy do gospodarza Jana Kaczmarka we wsi Gostynin gmina Góra, pow. rawsko - mazowieckiego dostali się bandyci. W tym momencie nadszedł patrol policyjny i bandytów osaczył.

Wywiązała się strzelanina, w czasie której zabity został jeden z bandytów, a drugi ujęty.

Zabitym bandytą okazał się Franciszek Tranc z Dąbrowy Górniczej. Aresztowanym zaś Juliusz Belke, mieszkaniec Nowego Miasta. Od Belka odebrano rewolwer i 150 naboi.

Aresztowanego bandytę przewieziono do Warszawy i osadzono w areszcie w woj. urzędzie śledczym (Nowy Zjazd 1).

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40. Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13, 15—18 Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek. Cyganki 34. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477 Katowice ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: J... ...orolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Ru...a — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz— ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121